

Wiadomość Tygodnia

PAPIESKIE ORĘDZIE NA WIELKI POST 2025



Ogłoszono papieskie orędzie na Wielki Post. Franciszek zachęca do „wspólnego podążania w nadziei”. Podkreśla, że to dzięki miłości Pana Boga jesteśmy zachowani w nadziei, która nie zawodzi. Ona jest pewną i niezachwianą „kotwicą duszy”. Na zakończenie cytuje znamienne słowa św. Teresy od Jezusa: „Ufaj więc, (duszo moja), ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija, choć twoja tęsknota wątpliwym czyni to, co jest pewne, i czas krótki – długim”.

To Jezus jest gwarantem naszej nadziei

Franciszek przypomina, że to Jezus Chrystus, umarty i zmartwychwstały, jest centrum naszej wiary i gwarantem naszej nadziei na spełnienie wielkiej obietnicy Ojca, która już się urzeczywistniła w Nim, Jego umiłowanym Synu: obietnicy życia wiecznego. Podkreśla, że to właśnie nadzieja, zgodnie z hasłem, przeżywanego obecnie Roku Świętego, ma być perspektywą naszej wielkopostnej drogi.

Miłość Boga daje nam pewność

W kluczowym, dotyczącym nadziei fragmencie orędzia Papież odwołuje się do nauczania swego poprzednika, a konkretnie do encykliki o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi*. „Istota ludzka potrzebuje miłości bezwarunkowej – napisał cytowany przez Franciszka Benedykt XVI. – Potrzebuje tej pewności, dzięki której może powiedzieć: «Ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym (Rz 8, 38-39)»”.

Zaufać Bogu

Franciszek podkreśla, że wezwanie do nadziei jest też swoim wezwaniem do nawrócenia, abyśmy zaufali Bogu i Jego wielkiej obietnicy życia wiecznego.

Konfrontacja z sytuacją migrantów

W tym roku Papież apeluje o nawrócenie w dwóch innych dziedzinach. Pierwszym ma być nasz stosunek do migrantów,

ponieważ tegoroczny Wielki Post przypomina nam, że wszyscy jesteśmy pielgrzymami. „Dobrym ćwiczeniem wielkopostnym byłoby skonfrontowanie się z konkretną rzeczywistością jakiegoś migranta lub pielgrzyma i przyzwolenie, by nas to zaangażowało, aby odkryć, czego Bóg od nas oczekuje, abyśmy byli lepszymi wędrowcami do domu Ojca” – pisze Papież.

Nawrócenie do synodalności

Drugą sferą, która wymaga naszego nawrócenia, jest zdaniem Ojca Świętego synodalność. „Chrześcijanie są wezwani do pokonywania drogi wspólnie, nigdy jako samotni podróżnicy – pisze Franciszek. – Duch Święty pobudza nas do wychodzenia poza samych siebie, aby iść ku Bogu oraz ku braciom i siostram, a nigdy do zamykania się w sobie”. Ojciec Święty podkreśla, że w tegorocznym Wielkim Poście Pan Bóg wzywa nas do zweryfikowania, czy potrafimy współpracować z innymi, przewyższając pokusę autoreferencyjności i dbania wyłącznie o własne potrzeby.

Na zakończenie Papież zawiera rozpoczynający się za tydzień Wielki Post Maryi, Matce Nadziei. Niech Ona „wstawia się za nami i towarzyszy nam w wielkopostnej drodze” – pisze Ojciec Święty.

PODĄŻAMY RAZEM W NADZIEI. ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2025

Drodzy Bracia i Siostry!

Z pokutnym znakiem popiołu na głowie, z wiarą i nadzieją rozpoczynamy doroczną pielgrzymkę Wielkiego Postu. Kościół, matka i nauczycielka, zaprasza nas do przygotowania naszych serc i otwarcia się na Bożą łaskę, abyśmy mogli z wielką radością świętować paschalny triumf Chrystusa Pana nad grzechem i śmiercią, jak wołał św. Paweł: „Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (*1 Kor* 15, 54-55). Istotnie, Jezus Chrystus, umarły i zmartwychwstały, jest centrum naszej wiary i gwarantem naszej nadziei na spełnienie wielkiej obietnicy Ojca, która już się urzeczywistniła w Nim, Jego umiłowanym Synu: obietnicy życia wiecznego (por. *J* 10, 28; 17, 3) [1].

W tym Wielkim Poście, ubogaconym łaską Roku Jubileuszowego, chciałbym zaproponować wam kilka refleksji na temat znaczenia *wspólnego podążania w nadziei*, i odkrywanie wezwań do nawrócenia, które Boże miłosierdzie kieruje do nas wszystkich, jako do osób oraz jako do wspólnoty.

Przede wszystkim, *podążać*. Jubileuszowe hasło „Pielgrzymi nadziei” przywodzi na myśl długą drogę ludu Izraela do Ziemi Obiecanej, opisaną w Księdze Wyjścia: trudną drogę od niewoli ku wolności, upragnioną i wytęszoną przez Pana, który miłuje swój lud i jest mu zawsze wierny. Nie możemy zaś wspominać biblijnego *exodusu*, nie myśląc o wielu braciach i siostrach, którzy dziś uciekają przed nędzą i przemocą, i idą w poszukiwaniu lepszego życia dla siebie i swoich bliskich. Tu, pojawia się pierwsze wezwanie do nawrócenia, ponieważ wszyscy jesteśmy pielgrzymami w życiu, ale każdy z nas może zapytać siebie: na ile pozwalam, żeby ten stan rzeczy stał się dla mnie wyzwaniem? Czy naprawdę jestem w drodze, czy jestem raczej sparaliżowany, statyczny, pełen lęku i beznadziei, lub wygodnie ułożony w mojej strefie komfortu? Czy szukam dróg wyzwolenia z sytuacji grzechu i braku godności? Dobrym ćwiczeniem wielkopostnym byłoby skonfrontowanie się z konkretną rzeczywistością jakiegoś migranta lub pielgrzyma i przyzwolenie, by nas to zaangażowało, aby odkryć, czego Bóg od nas

oczekuje, abyśmy byli lepszymi wędrowcami do domu Ojca. To jest dobry „egzamin” dla wędrowcy.

Po drugie, odbywajmy tę podróż *razem*. Podążanie razem – bycie „synodalnymi” – to jest powołanie Kościoła [2]. Chrześcijanie są wezwani do pokonywania drogi wspólnie, nigdy jako samotni podróżnicy. Duch Święty pobudza nas do wychodzenia poza samych siebie, aby iść ku Bogu oraz ku braciom i siostram, a nigdy do zamykania się w sobie [3]. Podążać razem to znaczy być „tkaczami” jedności, zaczynając od wspólnej godności dzieci Bożych (por. *Ga* 3, 26-28). To znaczy iść do przodu ramię w ramię, nie depcząc ani nie górując nad innymi, bez wyniszczającej zazdrości czy hipokryzji, bez pozwalania na to, by ktokolwiek pozostawał w tyle lub czuł się wykluczony. Idźmy w tym samym kierunku, do tego samego celu, z miłością i cierpliwością słuchając siebie nawzajem.

W tym Wielkim Poście Bóg wzywa nas do zweryfikowania, czy w naszym życiu, w naszych rodzinach, w miejscach, w których pracujemy, we wspólnotach parafialnych lub zakonnych, jesteśmy zdolni do kroczenia z innymi, do słuchania, do przewyższania pokusy zakorzenienia się w swojej autoreferencyjności i dbania wyłącznie o własne potrzeby. Zapytajmy siebie przed Panem, czy jesteśmy w stanie pracować razem jako biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i świeccy, w służbie Królestwa Bożego? Czy zachowujemy postawę gościnności, z konkretnymi gestami, wobec tych, którzy się do nas zwracają, i do tych, którzy są daleko? Czy sprawiamy, że ludzie czują się częścią wspólnoty, czy też trzymamy ich na marginesie [4]. To jest drugie wezwanie: nawrócenie do synodalności.

Po trzecie, wyruszmy razem w tę drogę *w nadziei* na spełnienie się obietnicy. Niech *nadzieja, która nie zawodzi* (por. *Rz* 5, 5), centralne przesłanie tego Jubileuszu [5], będzie dla nas perspektywą wielkopostnej drogi ku paschalnemu zwycięstwu. Jak uczył nas Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*: „Istota ludzka potrzebuje miłości bezwarunkowej. Potrzebuje tej pewności, dzięki której może powiedzieć: «Ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym (*Rz* 8, 38-39)»” [6]. Jezus, nasza miłość i nasza nadzieja, zmartwychwstał [7], żyje i króluje w chwale. Śmierć została przemieniona w zwycięstwo i tu tkwi wiara i wielka nadzieja chrześcijan: w zmartwychwstaniu Chrystusa!

Oto trzecie wezwanie do nawrócenia: wezwanie do nadziei, do zaufania Bogu i Jego wielkiej obietnicy, życia wiecznego. Musimy zadać sobie pytanie: czy mam w sobie przekonanie, że Bóg przebacza moje grzechy? A może zachowuję się tak, jakbym mógł zbawić się sam? Czy pragnę zbawienia i wzywam Bożej pomocy, aby go dostąpić? Czy konkretnie żyję nadzieją, która pomaga mi odczytywać wydarzenia historii i pobudza mnie do zaangażowania się na rzecz sprawiedliwości, braterstwa, troski o wspólny dom, dbając o to, by nikt nie został pozostawiony samemu sobie?

Siostry i bracia, dzięki miłości Boga w Jezusie Chrystusie, jesteśmy zachowani w nadziei, która nie zawodzi (por. *Rz* 5, 5). Nadzieja jest pewną i niezachwianą „kotwicą duszy” [8]. W niej Kościół modli się, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni” (*1 Tm* 2, 4) i oczekuje na zjednoczenie w chwale nieba z Chrystusem, swoim oblubieńcem. Św. Teresa od Jezusa wyraziła to w ten sposób: „Ufaj więc, (duszo moja), ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija, choć twoja tęsknota wątpliwym czyni to, co jest pewne, i czas krótki – długim” (*Wołania duszy do Boga*, 15, 3) [9].

Niech Dziewica Maryja, Matka Nadziei, wstawia się za nami i towarzyszy nam w wielkopostnej drodze.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, dnia 6 lutego 2025 roku, we wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy, męczenników.

FRANCISZEK

[1] Por. Enc. *Dilexit nos* (24 października 2024), 220.

[2] Por. *Homilia podczas Mszy św. z okazji kanonizacji Jana Chrzyciela Scalabriniego i Artemiusza Zattiego*, 9 października 2022 r.

[3] Por. *tamże*.

[4] Por. *tamże*.

[5] Por. *Bulla Spes non confundit*, 1.

[6] Enc. *Spe salvi* (30 listopada 2007), 26.

[7] Por. Sekwencja Niedzieli Wielkanocnej.

[8] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1820.

[9] *Tamże*, n. 1821.

Za: www.vaticannews.va

Wiadomości krajowe

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ



W Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Niezłomnych w kalwaryjskim sanktuarium sprawowano mszę św. w intencji Bohaterów Ojczyzny. Wieczornej Eucharystii przewodniczył kustosz sanktuarium, o. Cyprian Moryc OFM.

W czasie liturgii kazanie do zgromadzonych wygłosił o. Efrek Obruśnik. Rozpoczął od nawiązania do odczytanego fragmentu Ewangelii. Chrystus chciał pokazać wierzącym, że jeśli chcą wejść do Królestwa Bożego, winni ożywić w sobie prostotę serca i wiarę w Boga – cechy tak bardzo znamienne dla dziecka. Następnie mówił o tych, którzy „Okazali się niezłomni w swych przekonaniach i czci wobec narodowego dziedzictwa, pociągnięci miłością do Boga. Byli jak dzieci, o których mówi Chrystus, do końca ufni i wierni wzniosłym ideałom”.

Przypomniął, że Żołnierze Wyklęci nie ginęli na frontach wojen, ale spętani w ubeckich katowniach.

Ojciec Efrek przytoczył fragment wypowiedzi Podkomorzego z Pana Tadeusza o ówczesnych zdradach Ojczyzny i pytał, czy Mickiewicz nie znalazłby obecnie analogii w rzeczywistości polskiej, zwłaszcza tę jedną o Bogu, który, gdy „karę na naród przepuszcza, Odbiera naprzód rozum od obywateli”.

– Mamy dziś wokół siebie wielu obywateli, lecz mało takich, którzy jak dzieci wspomniane w Ewangelii potrafili miłować Ojczyznę jak swoją Matkę (...) Błędem byłoby tak mówić o wszystkich. Naród znad Wisły zawsze był wierny. Nie bacząc na przewrotne elity, bronił dziedzictwa ojców – zwrócił uwagę ka-

plan i wyliczał, że boli dziś moralna schizofrenia, która zatacza coraz większe kręgi wśród ludzi.

Z jednej strony uważają, że są ludźmi wiary, a z drugiej „stają po stronie rozmaitych antywartości i podcinają przysłowiową gałąź, na której siedzą”.

– Czy odczuwasz w sobie ten ogień wiary, który niegdyś wznieciłi w tobie rodzice? Co mówi ci pamięć o Ince, o Pileckim, o innych Niezłomnych? Oni są kamieniami węgielnymi, odrzuconymi przez budowniczych. Jeśli wspomnisz, że jesteś dzieckiem Polski, twojej Matki, za którą oni oddali życie, tego ciepła żadna skorupa, choćby najzimniejsza, nie wystudzi – powiedział kaznodzieja.

Za: www.kalwaria.eu

30 LAT RADIA NIEPOKALANÓW

(po reaktywacji)

Nie do końca wiemy, jak działa Pan Bóg. W jaki sposób dociera do serca człowieka. Wierzymy, a wiarę tę umacniają świadectwa słuchaczy, że dociera także przez Radio Niepokalanów. Za to pragniemy dziś Bogu, przez ręce Niepokalanej, dziękować. W 2025 roku, 1 marca, przypada 30. rocznica reaktywacji Radia Niepokalanów.

Początek Radia Niepokalanów – 1938 r.

Radio Niepokalanów to najstarsza katolicka i prywatna rozgłośnia w naszym kraju. I jedyna na świecie założona przez świętego. Ojciec Maksymilian Kolbe wyemitował pierwszą audycję 8 grudnia 1938 roku. Jednak II Wojna Światowa i czasy komunistyczne sprawiły, że bardzo szybko po uruchomieniu Radia, które przez fale eteru miało głosić chwałę Niepokalanej – przestało nadawać.

„Niepokalana potężniejsza i Ona zetrze głowę węża piekielnego” – przypominał święty Maksymilian Kolbe. Jeżeli coś jest wolą Bożą, człowiek nie jest w stanie temu przeszkodzić. Tak więc i Radio Niepokalanów – dzieło założone dla Matki Bożej, by wszyscy mogli Ją poznać, a przez Nią Jezusa, nazwane Jej imieniem – Niepokalanej – JEST i TRWA!

Reaktywacja Radia Niepokalanów – 1995 r.

Radio Niepokalanów zostało reaktywowane w 1995 roku. 1 września 1994 roku Prowincja Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych – z inicjatywy ówczesnego gwardiana klasztoru w Niepokalanowie – ojca Kazimierza Więska, otrzymała koncesję na emisję lokalnego programu radiowego o charakterze społeczno-religijnym. Pierwsza audycja, po reaktywacji, nadana została w Środę Popielcową, 1 marca 1995 roku. W 2025 roku, 1 marca świętujemy 30. rocznicę tych wydarzeń.

Słuchacze o Radiu Niepokalanów:

Cel Radia Niepokalanów jest jeden i od początku ten sam: zdobyć cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną. „Wystarczy słuchać radia – mówił św. Maksymilian. Niepokalana daje ten środek, by dla tych, którzy czytać nie umieją albo mają daleko do kościoła, można było pracować przez fale eteru.”

Dziś, oczywiście, czytać wszyscy umieją, a i do Kościoła daleko nie jest, pojawiają się jednak nowe zagrożenia. Radio Niepokalanów głosi, atakowane dziś, prawdziwe katolickie warto-

ści. Daje spokój w hulaśliwym świecie medialnym, zachęca, by nie zniechęcać się, gdy szaleje zło i wskazuje „sposób”, jakim jest Niepokalana, w walce ze złem. Doceniają to słuchacze, wyrażając swoje opinie najczęściej w mediach społecznościowych:

Aleksandra: *Jedno z odkryć mojego życia. Rozgłośnia oparta na solidnych fundamentach: właściwego morale, wysokiej kultury, dobrego smaku oraz wiedzy i profesjonalizmu zespołu redakcyjnego. Wszystkie rekomendacje radiowe (literatury, muzyki, wydarzeń) rzeczywiście warte są poznania. Charakteryzuje się swoistym, nietuzinkowym stylem i ciepłem. Rekomenduję wszystkim, a szczególnie tym, którzy czują pewną rutynę w swoim życiu.*



Ewa: *Niepokalanów odkryłam w wieku 19 lat i zachwyciłam się św. Maksymilianem. Jego dzieło, Radio Niepokalanów nie tak dawno, bo około 2 lat temu. Wcześniej słuchałam innych rozgłośni katolickich, ale Wasze Radio po prostu pokochałam. Tak jak kiedyś, będąc młodą dziewczyną św. Maksymiliana. Słucham codziennie. Dziękuję za Waszą pracę, która rozstawiła Niepokalaną Maryję, a Ona prowadzi nas do Swojego Syna. Bóg zapłać.*

Małgorzata: *Jestem z wami od wielu pięknych lat, nie wiedziałam, że można się uzależnić.*

Dziś Radia Niepokalanów można słuchać:

- 1) na terenie woj. łódzkiego – 98,6 FM oraz mazowieckiego – 102,7 FM,
- 2) ONLINE: <http://radioniepokalanow.pl/posluchaj-online/index.html>
- 3) Na multipleksie DAB+ spółki BCAST. Multipleks testowy dostępny jest w Gdańsku. Za: www.radioniepokalanow.pl

SOLIDARNOŚĆ Z OSOBAMI SKRZYWDZONYMI – KONFERENCJA PRASOWA

Tylko solidarne działanie osób skrzywdzonych i zaangażowanych w pomoc dla nich pasterzy Kościoła ma szansę stanowić ważny krok w kierunku uzdrowienia zarówno ran osób skrzywdzonych jak i ran całej kościelnej wspólnoty – mówił abp Wojciech Polak, Prymas Polski, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, podczas konferencji prasowej zapowiadającej Dzień modlitwy i solidarności z Osobami Skrzywdzonymi wykorzysta-

niem seksualnym (7 marca), która odbyła się 28 lutego br. w Sekretariacie KEP.

Prymas Polski przypomniał, że Dzień ten obchodzony jest na prośbę papieża Franciszka od 2017 roku. Przyznał, że pierwotnie miał on charakter dnia modlitwy, pokuty i wynagradzania za grzechy i przestępstwo wykorzystania seksualnego. „Jesteśmy wezwani, aby wziąć na siebie odpowiedzialność za ból i cierpienia naszych sióstr i braci” – zaznaczył. Abp Polak wskazał, że po latach doświadczeń i wsłuchiwanie się w głos osób skrzywdzonych, nazwa tego Dnia została zmieniona. „Chodzi o to, że ten Dzień modlitwy i solidarności jest dniem

naszej bliskości, obecności przy nich” – podkreślił. „Chcemy się modlić z wami i za was, chcemy prosić Boga, aby On uleczył zadane wam rany” – mówił.

„W tym roku, po raz pierwszy, wykorzystując że jest to Rok Jubileuszowy, poprosiliśmy, aby oprócz tej modlitwy we wspólnotach parafialnych, wskazać kościoły, w których będziemy się mogli spotkać razem z osobami skrzywdzonymi i modlić się wspólnie, wspierać” – zaznaczył Delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży.

Abp Polak zwrócił uwagę, że nie chodzi tylko o jeden dzień w roku, ale że soli-

darność z osobami skrzywdzonymi polega na codziennej pracy delegatów i delegatek, duszpasterzy i duszpasterek. Prymas Polski poinformował również, że na prośbę osób skrzywdzonych, którą wyraziły podczas spotkania z biskupami na Jasnej Górze w ubiegłym roku, biskupi jadąc na Synod złożyli propozycję do Dykasterii ds. Tekstów Prawnych i Dykasterii Nauki Wiary oraz do Papiejskiej Komisji ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży w sprawie upodmiotowienia osób skrzywdzonych w kanonicznych procedurach karnych.

„Uważamy, że tylko solidarne działanie osób skrzywdzonych i zaangażowanych w pomoc dla nich pasterzy Kościoła ma szansę stanowić ważny krok w kierunku uzdrowienia zarówno ran osób skrzywdzonych jak i ran całej kościelnej wspólnoty” – podkreślił abp Wojciech Polak.

Marta Titaniec, prezeska Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski, mówiła o konkretnej pomocy, jaką otrzymują osoby skrzywdzone ze strony Fundacji. „W 2024 roku Fundacja udzieliła pomocy pośredniej w wysokości 3,7 mln zł oraz pomocy bezpośredniej w wysokości ponad 600 tys. zł” – przyznała. Dodała, że pomoc została udzielona 31 osobom skrzywdzonym.

Marta Titaniec wyjaśniła, że pomoc dotyczyła opłacenia pomocy psychoterapeutycznej i psychiatrycznej, edukacyjnej, prawnej i duchowej. Nawiązując do pomocy bezpośredniej, prezeska Fundacji przyznała, że pracownicy Fundacji mają codziennie kontakt z osobami skrzywdzonymi poprzez telefon i spotkania. Polega on na wysłuchaniu osób skrzywdzonych oraz udzielaniu porad, gdzie złożyć zawiadomienie. „Chcemy budować solidarność z osobami skrzywdzonymi, zrozumieć je i adekwatnie odpowiedzieć na pomoc” – podkreśliła. Jeśli chodzi o pomoc pośrednią, to dotyczyła ona przyznawania grantów struktur, które udzielają pomocy osobom

skrzywdzonym. „W 2024 wsparliśmy szkolenia osób, które pomagają osobom skrzywdzonym. Z każdym rokiem rośnie liczba osób korzystających z grantów na szkolenia” – wskazała Marta Titaniec.

O. Mateusz Filipowski OCD, duszpasterz osób skrzywdzonych oraz odpowiedzialny w Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych za prewencję, napisał rozważania do tegorocznej Drogi Krzyżowej w intencji osób skrzywdzonych. „Zaprosiłem osoby skrzywdzone, aby podzieliły się swoimi historiami, swoim bólem, swoim trudem. Aby uczyły to, na ile mogą, przez pryzmat duchowy. Odzew był bardzo duży” – przyznał.



Karmelita wskazał, że w tym materiale było wiele bólu i cierpienia, „ale przebijało również wiele światła i nadziei”. Wyjaśnił, że do każdego świadectwa osoby skrzywdzonej dodany jest komentarz, czego osoby te oczekują i potrzebują. „Osoby skrzywdzone oczekują naszej obecności” – podkreślił zakonnik.

Zwrócił uwagę, że do tej Drogi Krzyżowej zostały włączone także inne osoby, które doświadczyły krzywdy wykorzystania seksualnego, jako że nie jest to tylko problem Kościoła, ale problem społeczny. „Potrzebujemy holistycznego podejścia do całego zagadnienia. Zajmuję się towarzyszeniem duchowym. Osoby skrzywdzone mają w sobie niesamowitą głód życia duchowego, życia nadprzyrodzonego. Rolą duszpasterza jest pomóc

odkryć im na nowo ten wymiar życia duchowego” – przyznał o. Filipowski.

Joanna Piekarska, psychoterapeutka ze Specjalistycznej Poradni Psychologicznej „Pracownia Dialogu”, podkreśliła, że pomoc psychologiczna i psychiatryczna jest konieczna w pracy z osobami skrzywdzonymi.

Zaznaczyła, że potrzebna jest też mądra i wrażliwa reakcja osób, które dowiadują się o krzywdzie jako pierwsze. „W takiej sytuacji należy powstrzymać się od szybkiej reakcji, ale przede wszystkim wysłuchać relacji, powstrzymać się od zadawania pytań i udzielania rad. Docenić odwagę osoby skrzywdzonej” – mówiła.

Joanna Piekarska zwróciła uwagę, że należy powstrzymać się od pokusy, aby próbować ustalić fakty, gdyż należy to do kompetencji innych osób. Dodała, że ważne jest również, aby nie bagatelizować krzywdy. „Osoba, która dowiaduje się o krzywdzie, nie powinna stawać w roli terapeuty” – oceniła.

Wskazała, że należy także zaproponować pomoc w znalezieniu specjalistycznego wsparcia psychoterapeuty lub psychiatry. Przy czym – przyznała – bardzo ważna jest weryfikacja kompetencji tych osób.

Dzień modlitwy w intencji osób skrzywdzonych obchodzony jest w całym Kościele z inicjatywy papieża Franciszka, a Kościół w Polsce na datę obchodów wyznaczył pierwszy piątek Wielkiego Postu. Na stronie wspolnotazezranionymi.pl zamieszczone są rozważania Drogi Krzyżowej ze świadectwami osób zranionych wykorzystaniem. Dostępne są również materiały duszpasterskie do modlitwy w parafiach i wspólnotach.

Za: www.episkopat.pl

POKÓJ I NADZIEJA POTRZEBNE JAK DO ŻYCIA POWIETRZE. PALLOTYŃSKIE CENTRUM „PRZYSZŁOŚĆ DLA UKRAINY”

Dla nas to nie tylko hasło, ale wezwanie do działania, konkretna misja. To, co wyróżnia nasze centrum, to to, że nie jest ono tylko noclegownią, ani hotelem, to miejsce aktywnej i integralnej pomocy – wskazuje ks. Krzysztof Marcyński SAC, dyrektor ds. spraw komunikacji i mediów Pallotyńskiego Centrum „Przyszłość dla Ukrainy” w Ołtarzewie k. Warszawy, w rozmowie z Radiem Watykańskim.

Każda minuta życia z sensem to cegiełka w odbudowie

Rozmówca mediów watykańskich wskazał, że nazwa Pallotyńskiego Centrum „Przyszłość dla Ukrainy” (PCPdU) narodziła

się już w pierwszych, spontanicznych reakcjach serca po wybuchu wojny na Ukrainie w 2022 r. Pamiętamy, jak w tamtym czasie odczuwalna była ogromna mobilizacja społeczna. Ludzie spontanicznie nieśli pomoc, a jednocześnie pojawiło się wielkie współczucie dla narodu ukraińskiego. „Chcieliśmy i my, aby właśnie ta nasza nazwa odzwierciedlała tę ideę – spontanicznej pomocy serca, że przyszłość zaczyna się dzisiaj i że możemy pomóc uchodźcom budować nowe życie” – powiedział ks. Marcyński.

W swej pracy, osoby zaangażowane w funkcjonowanie ośrodka, skupiają się na tym, aby matki z dziećmi nie tylko znalazły tymczasowe schronienie, ale także odbudowały swoje życie – zawodowe, ekonomiczne, edukacyjne, psychiczne, relacyjne, duchowe.

„Przede wszystkim pomagamy naszym podopiecznym żyć. Wspieramy ich w znalezieniu pracy, integracji ze społecznością lokalną, nauce języka i budowaniu poczucia stabilności. Staramy się pokazać, że ich pobyt tutaj nie jest przerwą w życiu, ale jest kontynuacją życia. Tak, wielu z nich straciło domy i bliskich, ale oni sami przetrwali, a to oznacza, że mogą budować nową przyszłość dla siebie i dla Ukrainy” – powiedział.



Znak uchodźców był znakiem czasu

Ks. Krzysztof Marcyński, zapytany o to skąd wziął się taki pomysł, wskazuje najpierw na założyciela zgromadzenia Pallotyńców – św. Wincentego Pallotiego. Święty potrafił podejmować inicjatywy odpowiadające „potrzebom chwili”, czy sytuacji Kościoła. „I dlatego idąc śladami naszego założyciela, przykładamy stetoskop do otoczenia i staramy się usłyszeć, czego na daną chwilę świat potrzebuje. I przede wszystkim, czego Pan Bóg od nas oczekuje jako Pallotyńców” – powiedział. Duchowny dodał, że przybyli z Ukrainy uchodźcy, w tym matki z dziećmi, dla pracowników ośrodka „nie byli tylko statystyką, co realnymi ludźmi z wołaniem o pomoc. I to był dla nas znak czasu, znak potrzeby”.

Fala dobra zataczająca szerokie kręgi solidarności

Opowiadając o saski pomocy udzielonej przez PCPdU, rozmówca Radia Watykańskiego, powiedział, że na początku w Ożarowie były 92 osoby: dzieci i ich mamy. Obecnie wielu z nich już tam nie ma, część wróciła do kraju, inni znaleźli pracę, mieszkanie, zaczęli nowe życie w Polsce. „Ale to, co się tutaj wydarzyło i dzieje, to coś więcej niż tylko schronienie. Zrodziła się tutaj prawdziwa fala dobra. Dotknęła serc i umysłów wielu ludzi. To przede wszystkim matki z dziećmi z Ukrainy, ale także wszyscy, którzy pomagali nam tworzyć to miejsce” – zaakcentował.

Koniec, ale nie tylko w deklaracjach

W poniedziałek, 23 lutego wspominaliśmy trzecią rocznicę pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Ks. Marcyński wspominając to wydarzenie, podzielił się refleksją na temat tego, czego dziś najbardziej potrzebują mieszkańcy pallotyńskiego ośrodka. Ukraińcy potrzebują tego samego, co my wszyscy; ale w czasie wojny te wartości nabierają jeszcze większego znaczenia. Są to: bezpieczeństwo, zdrowie własne i bliskich, dach nad głową, ciepły posiłek. „Jednak dziś patrząc na to, co dzieje się w geopolityce, myślę, że najbardziej potrzebują nadziei, nadziei na koniec tej wojny, jak powietrza potrzebują pokoju i nadziei – wskazał i dodał także – my wszyscy w Europie i na całym świecie go dziś potrzebujemy. Ukraińskie rodziny, zwłaszcza te, które zostały w kraju, ale nie tylko, żyją z obrazami wojny w sercach i w świadomości, pogrzeby, strata bliskich, nieuleczalne rany, fizyczne i psychiczne. Oni potrzebują pewności, że to się naprawdę skończy”.

Ks. Krzysztof Marcyński wskazał również, że ukraińskie rodziny potrzebują spokoju w sercach, własnych, bezpiecznych domów – tych, którym na imię Ojczyzna, ale i tych, które tworzą na nowo w różnych miejscach. „I w tych domach potrzebują ciepła miłości relacji z tymi, którzy zostali i pamięci o tych, którzy oddali za ten dom życie” – podsumował.

Za: www.vaticannews.va

SPOTKANIE DUSZPASTERZY MŁODZIEŻY REGNUM CHRISTI

Od poniedziałku 24 lutego do niedzieli 2 marca Kraków gościł grupę odpowiedzialnych za duszpasterstwo młodzieży Regnum Christi z całego świata. To wyjątkowe spotkanie, podczas którego kapłani, osoby konsekrowane i świeccy wspólnie rozeznają oraz dyskutują o kluczowych aspektach formacji i towarzyszenia młodym w dzisiejszych czasach.

W tegorocznej edycji bierze udział 28 uczestników: 12 legionistów Chrystusa, 13 konsekrowanych kobiet oraz 3 osoby świeckie. Głównym celem spotkania jest wsłuchanie się w głos Ducha Świętego oraz w potrzeby Regnum Christi i Kościoła, aby jeszcze lepiej odpowiadać na wyzwania współczesnego duszpasterstwa młodzieży.

Podczas spotkania poruszane są tematy takie jak: tożsamość i przynależność w Regnum Christi, budowanie wspólnot apostołów, kwestie związane z tożsamością płciową oraz misja wspólnoty wychodzącej do świata. Wszystkie te zagadnienia są kluczowe dla rozwijania skutecznej i autentycznej posługi wśród młodych ludzi



Zjazd jest także okazją do umocnienia wspólnoty międzynarodowej i wymiany doświadczeń między duszpasterzami z różnych krajów. Kraków jako miejsce spotkania, staje się przestrzenią modlitwy, refleksji i dialogu nad przy-

szłością formacji młodzieży w duchu Regnum Christi.

W ramach spotkania uczestnicy podejmują zarówno prace formacyjne, jak i wymianę doświadczeń. Dziś mieli zaszczyt spotkać się z Kardynałem Stanisławem Janem Dziwiszem. Kardynał zachęcił ich do „zachowania zawsze ducha, ponieważ jeśli jest coś, co podoba się młodym, to ich radość”. Podzielił się także wspomnieniami ze swoich podróży do Meksyku, gdzie towarzyszył Ojcu Świętemu, oraz przypomniał sobie spotkania z legionistami Chrystusa i członkami Regnum Christi, których określił jako bliskich i pełnych dobrych wspomnień.

Prosimy o modlitwę za uczestnikami spotkania, aby ich rozeznanie przyniosło błogosławione owoce dla całego ruchu i młodzieży, której służą.

Za: www.regnumchristi.pl

DYREKTOR ISKK: WZRASTA ZJAWISKO AGRESJI WOBEC KSIĘŻY

Wzrasta zjawisko agresji wobec księży – poinformował dr hab. Marcin Jewdokimow, dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Wstępne dane badań zostały zaprezentowane podczas posiedzenia Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, która przez trzy dni obradowała w Radomiu. Udział w niej wzięli dyrektorzy wydziałów duszpasterskich poszczególnych kurii diecezjalnych w Polsce.

Dyrektor Jewdokimow zaznaczył, że szczegółowe wyniki badań zostaną niebawem przedstawione opinii publicznej. – Mogę jedynie powiedzieć, że wzrasta agresja wobec księży. Mamy tu na myśli, różne formy ataku wobec duchownych, również te obecne w sieci. Nie jest to zjawisko nowe, ale trzeba odnotować, że narasta. Dotyczy to również ataków na miejsca kultu religijnego – mówi szef ISKK.



W badaniu udział wzięło ok. tysiąc księży, którzy w ciągu ostatniego roku doświadczyli agresji. – Nie mamy tak dobrego response jakbyśmy chcieli. Nie wszystkie kurie diecezjalne odpowiedziały na nasze zapotrzebowanie, dlatego nie możemy mówić o badaniu reprezentatywnym. Jest to bardziej badanie eksploracyjne, które jednak pokazuje, że zjawisko agresji wobec duchownych rzeczywiście narasta – podkreślił dr Jewdokimow.

– Dzisiaj chcemy temat przedyskutować wewnętrznie, wypracować stanowisko i następnie razem z księżmi biskupami przekazać opinii publicznej. Czekają nas sporo dyskusji na tej płaszczyźnie w sensie nie tylko statystycznym, ale i socjologicznym – poinformował dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego.

Dr Jewdokimow liczy również, że dzięki dyskusji w Radomiu, przedstawiciele pozostałych kurii diecezjalnych, będą brać udział w podobnych badaniach. ISKK już teraz przygotowuje się do przeprowadzenia podobnych badań z udziałem osób życia konsekrowanego.

Wiele uwagi w trakcie spotkania poświęcono badaniom statystycznym religijnych praktyk niedzielnych Polaków a dokładnie – sposób ich przesyłania przez poszczególne kurie diecezjalne do biura ISKK. Dwa lata temu przeprowadzono badania z pro-

gramem testowym do którego przystąpiły cztery diecezje. – Okazało się, że przesyłanie sprawozdań drogą elektroniczną jest o wiele łatwiejsze i szybsze. W ubiegłym roku już 20 diecezji zdecydowało się na przesłanie danych w formie elektronicznej. Mam nadzieję, że dzięki temu diecezje dominantes i communicantes, będą szybciej opracowywane a następnie publikowane – wyjaśnił szef ISKK.

Obradom przewodniczył biskup opolski Andrzej Czaja, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP. Poinformował, że przedmiotem dyskusji było wstępne omówienie kolejnego programu duszpasterskiego na rok 2025/26.

– Ogólnie rzecz biorąc zastanawiamy się nad formacją chrześcijańską z zaakcentowaniem priorytetowego znaczenia troski o więź osobową człowieka z Chrystusem i współodpowiedzialności za Kościół. W tym wszystkim chcemy również poruszyć znaczenie Słowa Bożego w życiu każdego chrześcijanina – powiedział bp Czaja. Wiele uwagi poświęcono również formacji przez liturgię oraz formacji rodziny, kapłanów czy seminarzystów.

– Generalnie chodzi o kształtowanie nowego człowieka, a źródłem tego wszystkiego powinna być Eucharystia – dodał przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP.

Natomiast bp Waldemar Musioł, opolski biskup pomocniczy i sekretarzem Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski dodaje, że przygotowywany program duszpasterski będzie przede wszystkim wskazywał na „wartość formacji chrześcijańskiej, na ukazanie prawdy, że droga życia chrześcijanina jest drogą nieustannego dojrzewania”. – Tu każdy z nas potrzebuje osobistej relacji z Bogiem, aby następnie pokazywać świadectwo własnej wiary na zewnątrz. To jest zachęta, aby stawać się ewangelizatorami i misjonarzami – podkreślił bp Musioł.

W trakcie spotkania wiele uwagi poświęcono również podsumowaniu dwóch miesięcy trwania Roku Świętego. – Koncentrujemy się na tym, abyśmy wszyscy jako pielgrzymi nadziei szukali nowych metod, czy rozwiązań tak, aby nasza praca duszpasterska była bardziej efektywna – powiedział ks. Andrzej Zaniewski, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej.

W drugim dniu obrad w opactwie cysterskim w Wąchocku celebrowana była Msza święta pod przewodnictwem biskupa radomskiego Marka Solarczyka. Uczestnicy komisji wysłuchali również wykładu prof. KUL Wioletty Szymczak „Chrześcijanin w świecie. O społecznych aspektach i obszarach formacji w Kościele”, ks. prof. Marka Chmielewskiego „Duchowość Komunii”. Wysłuchali również wystąpień ks. Krzysztofa Czapli na temat nabożeństw Pierwszych Sobót Miesiąca i Męskiego Różańca oraz ks. Grzegorza Adamskiego na temat inicjatywy „Noc konfesjonatów”.
Za: www.ekai.pl

REKONSTRUKCJA ZAGINIONEJ SUKNI KORONACYJNEJ Z OBRAZU MB TUCHOWSKIEJ

Muzeum Misyjne Redemptorystów przy Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie

wzbogaciło się o rekonstrukcję zaginionej sukni koronacyjnej z obrazu Matki Bożej Tuchowskiej. Cenny eksponat w ramach Pracy Inżynierskiej wykonał tegoroczny absolwent Wydziału Nauk Inżynierskich Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu inż. Mirosław Skrzypiec.

W środę, 19 lutego 2025 r. delegacja władz Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu: dr hab. inż. Grzegorz Przydatek, prof. ANS – Prorektor ds. Nauki i Rozwoju, dr Halina Potok – Prorektor ds. Studenckich i Kształcenia oraz autor pracy inż. Mirosław Skrzypiec wraz

z promotorem dr. inż. Stanisławem Jurkowskim gościła w Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Tuż po Mszy św. nastąpiło uroczyste przekazanie zrekonstruowanej cyfrowo i wydrukowanej w technologii 3D sukni Matki Bożej Tuchowskiej, która powstała w ramach pracy inżynierskiej pt. „Opracowanie metodyki rekonstrukcji zabytków z wykorzystaniem technologii szybkiego prototypowania na przykładzie płaskorzeźby – sukni z obrazu MB w Tuchowie”. Cenny eksponat z rąk inż. Mirosława Skrzypca przyjął o. Grzegorz Guł CSsR, proboszcz parafii i kustosz sanktuarium.

Przypomnijmy, że niecodzienna praca inżynierska powstała pod opieką promotora dr. inż. Sławomira Jurkowskiego na kierunku Zarządzanie i inżynieria produkcji. Sam pomysł zrodził się właśnie w działającym przy Sanktuarium w Tuchowie Muzeum Redemptorystów.

– Dwa lata temu zwiadałem Muzeum znajdujące się przy Sanktuarium w Tuchowie. Jest tam sala poświęcona jego historii, w której wisi obraz upamiętniający koronację obrazu Matki Boskiej Tuchowskiej z 2 października 1904 roku. Ojciec redemptorysta, który mnie wtedy oprowadzał, zatrzymał się przy tym eksponacie i stwierdził, że chciałby, aby

kiedyś suknia z tego obrazu została odtworzona. Byłem akurat w trakcie poszukiwań odpowiedniego tematu do mojej pracy inżynierskiej. Nie chciałem, aby moja praca była „sztuką dla sztuki”, ale żeby miała sens i była użyteczna. Stwierdzenie o odtworzeniu tej sukni zostało mi w pamięci do tego stopnia, że zacząłem weryfikować możliwości wykonania, a po konsultacji z kilkoma wykładowcami doszedłem do wniosku, że jest to temat idealny dla mnie – opowiada inż. Mirosław Skrzypiec.



Po tej decyzji rozpoczął poszukiwania wszelkich dokumentów na temat tuchowskiej sukni. W archiwach klasztoru udało mu się odnaleźć dwie fotografie, które później posłużyły jako wzorzec, zaś zbiegiem okoliczności w tym samym czasie ukazał się artykuł naukowy dotyczący historii koronacji obrazu, który

znacznie ułatwił poznanie mu zarówno okoliczności powstania, jak i zniszczenia samej sukni.

– Pracę nad modelem komputerowym rozpocząłem od utworzenia wstępnego modelu 3D za pomocą mapy głębi. Metoda ta pozwoliła na stworzenie trójwymiarowego modelu ze zdjęcia na podstawie analizy jego odcieni szarości, czerni oraz bieli. Ze względu jednak na fakt, że obydwie zdjęcia pochodzą sprzed ponad 100 lat, a zatem też i nie są zbyt dobrej jakości, efekt nie był zadowalający. Przystąpiłem do ręcznej korekty modelu metodą kalki. Nałożyłem na model zdjęcia, a następnie, detal po detalu, przerysowałem suknię. W efekcie uzyskałem trójwymiarowy model sukni koronacyjnej, zniszczonej w 1928 roku. Następnym krokiem był wydruk modelu na drukarce 3D za pomocą technologii FDM. Na koniec pozostało tylko skleić części modelu w całość i pomalować. Nie ukrywam, cały proces, a zwłaszcza korekta metodą kalki, były bardzo czasochłonne – dodaje inż. Skrzypiec.

Władze Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu składają młodemu Inżynierowi serdeczne gratulacje!

Za: www.redemptor.pl

„SZKOŁA JAKO MIEJSCE SPOTKANIA” – WYWIAD Z S. DYREKTOR LIDIĄ WASZKOWIAK

Redakcja: Jakie są główne powody, dla których współcześni rodzice i uczennice wybierają Liceum Sióstr Nazaretanek?

Siostra Lidia: Powody są różne. Jednym z nich jest poszukiwanie dla swoich córek szkoły, która zapewni im solidne wykształcenie. Innym zapewnienie środowiska dla wzrostu wiary i chrześcijańskich wartości. Rodzice często chcą po prostu bezpiecznego miejsca i przestrzeni, gdzie dziewczęta będą mogły się rozwijać, odkrywać swoje talenty, tworzyć piękne relacje, uczyć się odpowiedzialności.

Redakcja: Jakie profile oferuje szkoła?

Siostra Lidia: W naszej szkole mamy dwie ścieżki edukacyjne: klasy ogólne oraz klasy matury międzynarodowej IB DP (III-IV LO), poprzedzone autorskim programem wstępnym opartym na wymaganiach polskiej podstawy programowej, tzw. pre-IB (I-II LO). Nie ma klas profilowanych. Każda uczennica indywidualnie wybiera przedmioty rozszerzone, dostosowując je do swoich zainteresowań i planów na przyszłość. Wiemy, jak trudno młodym osobom w tym wieku jednoznacznie określić swoje zainteresowania. Chcemy dać dziewczętom czas na lepsze poznanie swoich mocnych stron i potencjału naukowego, aby w pełni wykorzystać ich możliwości. Dlatego nasze uczennice decydują o rozszerzeniach podejmując pod koniec pierwszej klasy.

Redakcja: Co w praktyce oznacza, że szkoła jest katolicka?

Siostra Lidia: Fundamentem codziennego życia naszej szkoły są wartości chrześcijańskie, co przejawia się między innymi we wzajemnym szacunku, odpowiedzialności i otwartości na potrzeby innych. W szkole mamy kaplicę, otwartą zawsze dla każdego. Jako wspólnota szkolna uczestniczymy we Mszy świętej w każdy pierwszy piątek miesiąca oraz podczas innych ważnych wydarzeń. Uczennice mają możliwość osobistej formacji podczas rekolekcji, dni skupienia, a także poprzez zaangażowanie się w Duszpasterstwo Młodzieży Nazaretanek.

Redakcja: Do kogo kierujecie swoją ofertę?

Siostra Lidia: Nasza oferta skierowana jest do dziewcząt, które są otwarte na rozwój w wielu aspektach – naukowym, społecznym i duchowym. Szukamy uczennic, które pragną rozwijać swoje talenty, są zaangażowane i gotowe świadomie podejść do procesu nauki. Chcemy, aby z naszą pomocą odkrywały swój własny potencjał i jako absolwentki naszej szkoły śmiało sięgały po swoje marzenia.

Redakcja: Co daje uczniom noszenie mundurków?

Siostra Lidia: Mundurki to coś więcej niż codzienny strój – są symbolem wspólnoty, równości i tożsamości szkolnej. Dzięki nim dziewczęta mogą skupić się na nauce i relacjach, nie przejmując się presją związaną z wyglądem. Rano mogą zaoszczędzić sporo czasu, nie martwiąc się, co na siebie włożą. Mundurki wzmacniają poczucie przynależności do społeczności, w której obowiązują wspólne wartości i wzajemne wsparcie.

Redakcja: Czym różni się szkoła żeńska od koedukacyjnej?

Siostra Lidia: Szkoła żeńska daje dziewczętom przestrzeń do pełnego rozwoju, bez dodatkowej presji, rywalizacji z chłopcami. W takim środowisku dziewczęta mogą swobodnie wyrażać siebie, odkrywać swoje mocne strony i rozwijać się w atmosferze wsparcia. Dużo łatwiej jest im skupić się na nauce, przez co osiągają lepsze wyniki. W takim środowisku tworzą się też piękne przyjaźnie.



Redakcja: Czy młodzież dzisiaj jest otwarta na wartości?

Siostra Lidia: Zawsze młody człowiek pyta i szuka odpowiedzi, a potem wybiera. Zdarza się, że błądzi. Najważniejsze, by odkrył prawdę. Jeśli się nią zachwyci, pójdzie za nią. W naszej szkole towarzyszymy uczniom w stawianiu pytań, szukaniu odpowiedzi i wybieraniu wartości.

Redakcja: Jakie dodatkowe inicjatywy oferuje szkoła, by wspierać rozwój uczennic?

Siostra Lidia: Jest ich wiele, wymienię niektóre. Prowadzimy warsztaty dziennikarskie w nowoczesnym studiu nagrań, które od roku istnieje w naszym budynku. Dziewczęta tworzą podcasty, audycje radiowe, a nawet nagrywają nasze szkolne wiadomości. Zapraszamy do ich obejrzenia na szkolnym Facebooku. Realizujemy cztery projekty: Przyjaciel Jezusa, Obywatelki świata, Kobiety w nauce oraz Ludzie z pasją. Zapraszamy wyjątkowe osoby – dyplomatów, dziennikarzy, naukowców, podróżników, entuzjastów życia. Organizujemy wymiany międzynarodowe z Japonią, Niemcami i Węgrami, a także dzięki współpracy z katolicką fundacją, umożliwiamy uczniom udział w rocznym stypendium w USA. Mamy też szkolny klub debatancki, który może się poszczycić wieloma wygranymi debatami. Nasze uczennice uczestniczą w różnych formach wolontariatu.

Redakcja: Gdyby siostra miała jednym zdaniem zachęcić do wyboru Waszej szkoły, co by powiedziała?

Siostra Lidia: „Przyjdź i zobacz” Ewangelia według św. Jana 1,46.

Redakcja: Jakie są warunki przyjęcia do szkoły? Czy trudno się dostać?

Siostra Lidia: O przyjęciu do szkoły decyduje rozmowa rekrutacyjna. Ważne jest, by kandydatka chciała dołączyć do naszej społeczności i była otwarta na rozwój. Każdą traktujemy indywidualnie – nie narzucamy sztywnych progów punktowych. Szczegółowe informacje znajdziecie na naszej stronie internetowej www.nazaretanki.edu.pl

Redakcja: Dziękujemy za rozmowę.

Siostra Lidia: Ja również dziękuję. Jeśli chcecie nas poznać i zobaczyć, jak wygląda życie w naszej szkole, zapraszam na dni otwarte – 8 marca i 5 kwietnia 2025 r., ulica Czerniakowska 137. Wtedy też odbędą się egzaminy z języka angielskiego do klas pre-IB. Czekamy na Was!

Za: www.oblaci.pl

MĘCZENNICY ORĘDUJĄ ZA POLSKĄ: O. WALERIAN KRUPCZEWSKI OP

Gromadząc się na comiesięcznej modlitwie w intencji Ojczyzny i powierzając ją orędownictwu polskich męczenników, przywołujemy od kilku miesięcy polskie dominikanki i dominikanów, których pozbawiono życia z nienawiści do wiary. Jednym z nich był o. Walerian Krupczewski z klasztoru we Lwowie za murami, pw. św. Marii Magdaleny. Jego życie i męczeństwo opisuje nam zmarły w 1978 r. o. Robert Świętochowski OP, współautor hasła „Dominikańscy męczennicy” w „Encyklopedii katolickiej”, a nadto autor maszynopisu „Dzieje mę-

czenników Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce”.



O. Walerian, gorliwy i sumienny zakonnik, obdarzony zaufaniem przełożonych, był mianowany zarządcą majątku klasztorowego w Dawidowie, który gwaranto-

wał utrzymanie dla klasztoru formacyjnego we Lwowie. Tam „szeregi kozackie Chmielnickiego, stanąwszy w 1648 r. pod Lwowem, dopadły go na posterunku pracy, zadały wielkie najrozmaitsze cierpienia, a w końcu straciły go przez powieszenie z nienawiści dla wiary świętej” (Maszynopis, wersja trzecia, s. 59).

Przykład o. Walerian Krupczewskiego, zakonnika wiernego ślubowi posłuszeństwa i oddanego powierzonej mu pracy, który do końca trwał na swoim posterunku, winien nas zachęcać do podobnej wierności naszym życiowym zobowiązaniom i obojętnej służby Bogu i Ojczyźnie.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD
Nasz Dziennik, 26.02.2025

KOLEJNA EDYCJA AKCJI „WYŚLIJ PĄCZKA DO AFRYKI”

Fundacja „Kapucyni i Misje” z Krakowa po raz kolejny prowadzi zbiórkę pt. „Wyślij pączka do Afryki”. Dzięki niej, odmawiając sobie słodkości związanych z Tłustym Czwartkiem, można wspomóc kapucyńskie projekty misyjne, a konkretnie głodujące dzieci w Afryce.

W akcji mogą wziąć udział zarówno ci, którzy pączki kupią, jak i ci, którzy odmówią sobie tej przyjemności. Pomóc można przede wszystkim kupując „e-pączka” na stronie www.paczek.kapucyni.pl.

Równowartość jednego pączka to na przykład koszt wyżywienia afrykańskiego dziecka przez dwa dni. Na wspomnianej stronie można kupić dowolną liczbę „wirtualnych pączków” i w ten sposób wesprzeć projekty prowadzone przez kapucynów, które obejmują m.in. edukację, opiekę zdrowotną, sprawy społeczne i religijne oraz działalność związaną z dostarczaniem ludziom zdrowej wody.

– W tym roku akcji patronuje hasło „Podaruj dzieciom ciepły posiłek”. Zapewnienie wyżywienia dzieciom z Afryki to niezbędny element codziennej troski o nich obok organizacji dla nich edukacji czy zajęć dodatkowych. Jest to niezmiernie istotne zwłaszcza w przypadku sierot, jak i ubogich rodzin wielodzietnych. Wyżywienie jednego dziecka w szkole przez 10 miesięcy to koszt raptem 150 zł, czyli około 50 gr dziennie – opisuje br. Jerzy Steliga OFMCap, prezes Fundacji „Kapucyni i Misje”.

Głównym dniem akcji będzie Tłusty Czwartek, ale wpłaty i zakupy można dokonywać aż do Świąt Wielkanocnych. Numer konta do przelewów tradycyjnych to: 26 1240 4533 1111 0010 5274 9794 (z dopiskiem „Pączek dla Afryki”).

Na tegoroczne projekty prowadzone przez misjonarzy kapucyńskich potrzeba 707 tys. zł. Na chwilę obecną udało się zebrać około 15% tej kwoty.



– Zbliża się Wielki Post, a jednym z jego ważnych elementów jest jałmużna, która w naszej akcji przyjmuje konkretny cel. Dzięki odmówieniu sobie drobnej słodkości, kapucyńscy misjonarze będą mogli skutecznie realizować swoje cele. Już teraz dziękujemy za okazane serce – podsumowuje br. Steliga.

W Republice Środkowoafrykańskiej i Czadzie pracuje ośmiu polskich misjonarzy kapucynów, zaś jeden w Gabonie i jeden w Algierii. Dwa lata temu powstała również nowa placówka w Sudanie Południowym, gdzie pojechało trzech braci kapucynów. Ich obecność często wykracza poza zadania związane z usługą kapłańską. Zakonnicy dokarmiają osierocone, niedożywione dzieci, kopią studnie w wioskach, w których nie ma dostępu do bieżącej wody oraz budują szkoły, bo jak twierdzą, edukacja jest jedyną szansą na zmianę w sercu Afryki.

Za: www.ekai.pl

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE JEZUICKIEGO KLERYKA KRZYSZTOFA DZIENKOWSKIEGO

W odpowiedzi na zapytania środowisk, z którymi związany jest jezuicki kleryk Krzysztof Dzieńkowski i które wyrażają smutek oraz zaskoczenie wywołane jego ostatnim oświadczeniem i wpisami w mediach społecznościowych, oświadczam, że poinformowałem swojego bezpośredniego przełożonego oraz współbraci o swojej decyzji wystąpienia z Towarzystwa Jezusowego. Natomiast nie poprosiłem jeszcze oficjalnie o dymisję z zakonu i dopóki jej nie otrzyma, jest nadal związany wieczystymi ślubami zakonnymi, które złożył po ukończeniu nowicjatu.

Mając na uwadze zamieszanie, jakie wprowadzają jego internetowe wpisy,

Socjusz Prowincjała będzie nadal próbował umówić się z nim, aby dla dobra wiernych, którzy darzą go zaufaniem, wstrzymał aktywność w internecie do czasu uregulowania swojego statusu.

Dotychczasowa działalność Krzysztofa Dzieńkowskiego wpisywała się w głoszenie kerygmatu typowe dla grup charyzmatycznych i nie była monitorowana co do treści przez przełożonych zakonnych. Niepokoi jednak jego zdecydowane powoływanie się na Ducha Świętego w celu uzasadnienia podejmowanych decyzji i wyrażanych opinii. Krzysztof nie ma misji kanonicznej, która pozwalałaby mu na nauczanie w imieniu Kościoła.

Nie otrzymał też do tej pory żadnych święceń.

W imieniu o. Prowincjała i współbraci jezuitów zasmuconych niezrozumiałym dla nas zachowaniem Krzysztofa zwracam się z prośbą o modlitwę za niego, aby podejmując życiowe decyzje, był uczciwy wobec Boga i wobec ludzi, którzy mu zaufali.

Wojciech Żmudziński SJ
Rzecznik Prowincji Wielkopolsko-
Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego
Warszawa, 27 lutego 2025
Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

O. DAWID NAPIWODZKI OFMCP: TRZEŻWOŚĆ DOTYCZY KAŻDEGO Z NAS

Trzeźwość dotyczy każdego z nas. Jeden z moich przyjaciół przepił dzieciństwo swoich dzieci, a teraz, gdy zaczął drogę trzeźwienia, jego syn jest dumny z ojca. To pokazuje, że mimo

zła uzależnienia dotyczącego całą rodzinę, można zbudować coś trwałego i być szczęśliwym – mówi w wywiadzie dla KAI o. Dawid Napiwodzki OFMCP, dyrektor Ośrodka Apostolstwa

Trzeźwości w Zakroczymiu, w którym od ponad 50 lat odbywają się rekolekcje i spotkania dla trzeźwiejących alkoholików i ich rodzin. W niedzielę 2 marca rozpoczyna się 58. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.

Hasłem 58. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu, który przypadnie w dniach 2-8 marca, są słowa „Odpowiedzialni za trzeźwość”. Jak je należy rozumieć?

– Trzeźwość to sprawa każdego z nas. Biblijna „metanoia” to zmiana myślenia, czyli trzeźwe używanie swojego rozumu. To oznacza, że każdy z nas jest odpowiedzialny w pierwszej kolejności za siebie. Nie chodzi jednak tylko o to, aby nie nadużywać lub w ogóle nie pić alkoholu czy używać narkotyków lub innych używek. Są bowiem ludzie, którzy nigdy nie korzystali z tych środków a charakteryzują się nietrzeźwym myśleniem, nie wykorzystują wolności swojego rozumu. Chodzi też o odpowiedzialność tych, którzy są naszymi bliskimi: rodziców za dzieci, małżonków za siebie nawzajem, różnych wspólnot, które tworzymy: kościelnej, lokalnej...

A taka odpowiedzialność u Polaków istnieje?

– Według mnie, ta odpowiedzialność pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Z jednej strony bowiem jest pragnienie odpowiedzialności za innych, ale z drugiej strony często przetrząsa się ono w narzucanie swojego widzenia tego problemu – zamiast zachęta, aby ktoś zaczął samodzielnie, w wolności, podejmować decyzję w ufności wobec Pana Boga.

Można przekonać Polaków do spędzania czasu bez alkoholu czy jednak jest to jakieś niechlubna polska specyfika?

– Trochę tak jest, bo chyba nie zawsze umiemy ze sobą rozmawiać a alkohol zastępuje nam nasze emocje, rozluźnia atmosferę. Tylko że alkohol nie pozwala wejść w głębszą relację. Nie chcę alkoholu demonizować, bo chodzi bardziej o brak umiaru. U nas to wahadło spożycia alkoholu rozbijało się w złą stronę. Dziś często każda chwila świętowania czy bycia ze sobą nawzajem jest ukrywana za jakimś alkoholem, trzeba coś postawić na stole, bo jeden na drugiego na trzeźwo nie umie spojrzeć i porozmawiać. Tu potrzeba jeszcze dużo pracy. Natomiast może w mniejszości, ale są też coraz częściej rodziny czy wspólnoty, w których spotkanie polega na radości z bycia z drugą osobą, bez używek.

Jaka jest rola Kościoła w krzewieniu postaw trzeźwościowych?

– Kościół rozumiany instytucjonalnie, ale także zgromadzenia zakonne czy katolicy świeccy – wszyscy mają tu przestrzeń do działania, głównie poprzez dawanie świadectwa i krzewienie cnoty umiaru. Nie każda uroczystość, w tym także te związane z udzielaniem sakramentów, muszą być połączone z serwowaniem alkoholu, a niestety często tak jest. Chodzi jednak przede wszystkim o świadectwo konkretnych osób, a przy tym nie narzucanie swojego punktu widzenia, bo to może mieć efekt odwrotny do zamierzonego. Ja właśnie tak działam, poprzez świadectwo swojego życia. Mówię: „dobrze się z wami czuję bez alkoholu, dziękuję, ale go nie potrzebuję”.

Kard. Stefan Wyszyński, ks. Franciszek Blachnicki czy założyciel zakroczymskiego ośrodka o. Benignus (Jan Sosnowski) – mogą nadal inspirować do wejścia na drogę trzeźwości?

– Sądę, że tak, choć uważam, że one powinny inspirować przede wszystkim kapłanów, zakonników i siostry zakonne do

dalszej działalności trzeźwościowej. Dziś bywa, że są to przykłady dla osób starszych, które często nawet gdzieś się z tymi historycznymi postaciami zetknęły, ale powinny też takimi być dla osób młodszych, bo dziś kard. Wyszyński czy ks. Blachnicki to postacie z historii może nie zamierzchłej, ale jednak już trochę odległej. Potrzeba też świadectw osób świeckich, małżeństw, rodzin.



Niepokoje Ojca szeroka dostępność alkoholu oraz wszechobylskość reklam koncernów piwowskich i spirytusowych?

– Oczywiście. Reklama w naszym kraju nie dotyczy tylko piwa, jak niektórzy próbują tłumaczyć. Ta obecność zresztą jest dostrzegalna nie tylko w telewizji, ale w internecie i social mediach, gdzie reklamowane są mocne alkohole. Taka reklama manipuluje: pokazuje wspaniałą zabawę czy radość, którą alkohol umożliwia. Owe kanały dotarcia do konsumentów są wykorzystywane przez całą branżę alkoholową i jest to obecnie bardzo duży problem. Dostępność alkoholu też jest problematyczna. Mówimy o stacjach benzynowych czy innych punktach sprzedaży alkoholu, które działają całodobowo. Często zadaję sobie pytanie: jeśli ktoś organizuje jakąś uroczystość, planuje przeciw wcześniej zakup tego alkoholu. Kto zatem odwiedza późnym wieczorem takie całodobowe punkty? Ludzie, którzy prawdopodobnie już spożywali alkohol, ale czują się „niedopici”.

Bywa, że w niedzielę szukamy czynnej apteki i jej w pobliżu nie ma. Natomiast sklepy oferujące alkohol są jak najbardziej otwarte...

– Tak, ta dostępność jest niestety przeogromna. W większość niedziel obowiązuje zakaz handlu, ale i tak punkty sprzedaży alkoholu działają. Według przepisów, sprzedawcą tego dnia może być tylko właściciel, ale w praktyce wygląda to różnie. Niepokoi też utrzymujący się zwyczaj sprzedaży napojów alkoholowych osobom niepełnoletnim i pod wpływem alkoholu. To jest nagminnie łamany przepis.

Brakuje w Polsce szeroko zakrojonej kampanii społecznej nawołującej do trzeźwego stylu życia? Kilka lat temu zapowiadany był Narodowy Program Trzeźwości, którego celem, przy współpracy Kościoła, państwa i samorządów, było propagowanie trzeźwości. Czyba jednak ta szlachetna inicjatywa nie przebiła się do społecznej świadomości.

– Moim zdaniem, najbardziej potrzebna jest ta oddolna wspólpraca i ja ją w wielu miejscach widzę. Im wyżej, tym zawsze trudniej. Nawet jednak podczas rozmów z samorządowcami pojawia się dylemat: jeśli ograniczymy liczbę punktów sprzedaży alkoholu, to mniejsze będą wpływy do lokalnego budżetu z tytułu tzw. korkowego. Duże wpływy lobbystyczne ma tutaj branża gorzelnicza i browarnicza. W Zakroczymiu nasz ośro-

dek współpracuje z miejscowym samorządem i policją. Istnieje gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych. Staramy się wspólnie działać. Ciężko się jednak przebić przez ludzką mentalność, dlatego potrzebna jest mądra edukacja, pokazująca czym w rzeczywistości jest choroba alkoholowa i inne uzależnienia.

Można odnieść wrażenie, że w Polsce dominuje działanie akcyjne: odpowiedzialni za przeciwdziałanie zgubnym skutkom używek – głównie struktury państwowe – aktywizują się dopiero po kolejnym drastycznym wypadku drogowym lub przedawkowaniu narkotyków.

– Trzeba szukać – bez względu na opcje polityczne – ludzi rozumiejących problem i chętnych do współpracy. Jak powiedziałem, to się bardziej udaje realizować na poziomie samorządowym, ale wiadomo, że samorzady nie mają takiego wpływu na zmiany w prawie jak władze centralne. Duży wyzwaniem jest tu też biznes.

Jakie niepokojące tendencje uzależnieniowe – związane nie tylko z alkoholem – widzi Ojciec obecnie w Polsce?

– Największym źródłem uzależnienia jest alkohol, co wynika z jego łatwej i powszechnej dostępności. Ale ta dostępność dotyczy też coraz częściej narkotyków, które można znaleźć łatwiej niż to bywało kiedyś. Wystarczy telefon i dostęp do internetu. Uzależnienie od narkotyków nie dotyczy tylko młodzieży i trzydziestolatków, ale też osób w starszym wieku.

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości, prowadzony przez Zakon Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej, ma długie tradycje w pracy trzeźwościowej. Co się na nią składa?

– Obecnie pracujemy z osobami uzależnionymi i współuzależnionymi oraz dorosłymi dziećmi alkoholików lub z rodzin dysfunkcyjnych. Są to zajęcia w trybie weekendowym, od czwartku do niedzieli. Składają się na nie dwa elementy: duchowy, za który odpowiedzialni są bracia kapucyni oraz psychologiczny, czyli mityngi AA z zaproszonymi gośćmi. To jest zawsze intensywny czas. Nawet 25-30 proc. uczestników to osoby, które pojawiają się na takim spotkaniu absolutnie po raz pierwszy. Podejmują kontakt z grupą wsparcia i grup samopomocowych. Bardzo często zdarza się, że takie osoby trafiają potem na terapię. My nie jesteśmy natomiast ośrodkiem terapeutycznym, prowadzimy terapię duchową. Początki ośrodka miały charakter bardziej szkoleniowy. Ojciec Benignus zajmował się szkoleniem księży i lekarzy, bo tego wówczas prawie w ogóle nie było. Przyjeżdżał do Zakroczymia nawet Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Dziś oczywiście jest w Polsce dobrze wykształconych terapeutów, lekarzy, psychologów oraz miejsc oferujących leczenie z uzależnień jest dużo. Realizujemy kurs apostolstwa trzeźwości skierowany do duchowieństwa, zakonników, siostr zakonnych oraz osób pracujących z osobami uzależnionymi. Zainteresowanie jest mniejsze niż kiedyś, dlatego organizujemy go raz w roku. Dotyczy on nie tylko uzależnień od alkoholu czy narkotyków, ale i uzależnień behawioralnych, których jest coraz więcej. Zapraszamy wtedy specjalistów, profesorów, psychologów i terapeutów, ale także świadków – osoby, które zmagają się z uzależnieniem lub współuzależnieniem i dają świadectwo swojego życia.

Może właśnie jest tak, że samo przekonywanie do wstrzeźliwości nie jest tak skuteczne jak mocne świadectwo osoby, która „sięgnęła dna”, ale zdołała wyjść z nałogu?

– To zawsze bardziej przyciąga i daje nadzieję. Jeśli ktoś daje świadectwo, jakie bagno spowodowały w nim i jego rodzinie oraz szerszym otoczeniu alkohol, narkotyki, hazard czy internet, ale potem otrzymał pomoc i zerwał z tym, stając się człowiekiem szczęśliwym, to jest to zawsze mocny przykład.

Kto może przyjechać do Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu?

– Jedynym warunkiem jest to, by był to człowiek! Każdy człowiek, niezależnie od tego czy jest wierzący czy niewierzący. Kiedyś bowiem pytano mnie czy to musi być praktykujący katolik. Nie. Ci, którzy tu przyjeżdżali, a dziś są naszymi przyjaciółmi, były i osoby wierzące, i agnostycy, i deklarujący się jako ateści, ale też wierni różnych wyznań: katolicy, prawosławni, różne denominacje protestanckie. Może przyjechać każdy. Chodzi o to, aby zdrowieli, odnaleźli sens życia i człowieczeństwo.

Pobyt w Zakroczymiu zmienia ludzi?

– Podczas każdego zajęcia jestem świadkiem – co tu kryć – prawdziwych cudów. Tak nazywam to, co widzę, gdy ludzie się zmieniają a potem dają świadectwo tego, co ich dotknęło. Warto nad każdym się pochylić. Oczywiście, są sytuacje, gdy niektórzy do nałogu wracają, jeszcze zapijają, bo uzależnionym alkoholikiem jest się do końca życia, ale można być szczęśliwym. Niesamowite jest świadectwo, gdy ludzie odnajdują sens życia. Przyjeżdżają np. na etapie agnostycyzmu i normalnie rozmawiamy, nigdy na zasadzie jakiegoś nagabywania, ale rady, aby dalej szukali. Są też świadectwa całych rodzin, które przez alkohol się rozpadły, ale potem nastąpiło odnowienie relacji rodziców z dziećmi. Jeden z moich przyjaciół praktycznie przepił dzieciństwo i dorastanie swoich dzieci, a teraz, gdy zaczął drogę trzeźwienia, jego syn mówi, że jest dumny z ojca. Te relacje może nie tyle się odbudowują, ile budują na nowo. To pokazuje, że pomimo zła, które uzależnienie wprowadziło do rodziny, można zbudować coś trwałego i być szczęśliwym. I o to chodzi.

O co zatem konkretnie powinniśmy się modlić w Tygodniu Modlitw o Trzeźwość Narodu?

– Przede wszystkim o trzeźwość każdego z nas i każdego z naszych rodaków, abyśmy mieli trzeźwe umysły i umieli używać tego daru. Powinniśmy też modlić się z osoby, które działają na forum trzeźwości i pracują z uzależnionymi. Jest to bowiem praca wymagająca i psychicznie obciążająca. Z własnej perspektywy zdaję sobie sprawę, że nie zawsze i nie każdemu można pomóc, bo w tej chorobie jest tak, że cokolwiek byś nie robił, to nie pomożesz, jeśli taka osoba tego nie chce. Trzeba więc modlić się za tych, którzy z takimi osobami pracują. Ale też za rodziny dotknięte uzależnieniem – o umocnienie i mądre decyzje, oraz współuzależnionych, czyli małżonków czy rodziców, którzy mają zmagających się z nałogiem w domu – aby miały odwagę być konsekwentnymi i stawiać granice. Módlmy się wreszcie za samych uzależnionych, bo jedynie, co oni mogą zrobić, to powiedzieć: „chciałbym coś zmienić”. To wystarczy. Wtedy możemy zacząć działać. Może zacząć działać terapia, grupa wsparcia, spotkania.

Rozmawiał Łukasz Kasper

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości jest prowadzony przez Zakon Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej, który posiada długie tradycje w pracy trzeźwościowej. Sam zaś Ośrodek od ponad pięćdziesięciu już lat służy wszystkim, którym sprawa trzeźwości jest drogą sercu. „Swoje drzwi otwiera-

my szczególnie tym, którzy cierpią z powodu choroby alkoholowej – własnej lub kogoś bliskiego” – deklarują zakonnicy.

Anonimowi alkoholicy przyjeżdżają do Zakroczymia od 1986 r. Ośrodek nie jest jednostką leczenia odwykowego, lecz domem rekolekcyjnym. Dla wielu stał się miejscem odnajdywania drogi do Boga. Służą temu dni skupienia i modlitwy AA, Al-Anon, a także rekolekcje dla Trzeźwiejących Alkoholików oraz dni skupienia dzieci z rodzin dotkniętych alkoholizmem. W 2002 r. po raz pierwszy odbyły się dni skupienia i modlitwy dorosłych dzieci alkoholików.

Ośrodek stara się również wypełniać swoje pierwotne zadanie wskazane przez założyciela o. Benignusa Sosnowskiego. Za-

daniem tym jest praca profilaktyczna. – Realizujemy ją poprzez organizowanie tzw. kurso-rekolekcji, gdzie połączenie wiedzy z elementami duchowości pozwala na dojrzałe podjęcie decyzji o abstynencji, jak też odpowiedzialnego zaangażowania w apostolstwo trzeźwości – wyjaśniają kapucyny.

W latach 1979-2020 wydawany był w Zakroczymiu dwumiesięcznik „Trzeźwymi bądźcie”, gdzie można było znaleźć artykuły traktujące o chorobie alkoholowej, współzależnieniu, profilaktyce i duchowości. W biurze OAT nadal jednak można zaopatrzyć się w literaturę z zakresu problematyki choroby alkoholowej oraz lekturę duchową. Za: www.ekai.pl

Wiadomości zagraniczne

NIEPOKOJĄCY KOMUNIKAT O STANIE ZDROWIA PAPIEŻA

Dwa incydenty ostrej niewydolności oddechowej były spowodowane znacznym nagromadzeniem wydzieliny w oskrzelach i wynikającym z tego skurczem oskrzeli. W poniedziałek po południu wznowiono nieinwazyjną wentylację mechaniczną. Ojciec Święty przez cały czas pozostawał przytomny i zorientowany.

Publikujemy pełną treść komunikatu Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej

W dniu dzisiejszym (poniedziałek 3 marca) Ojciec Święty doświadczył dwóch incydentów ostrej niewydolności oddechowej, spowodowanych znacznym nagromadzeniem wydzieliny w oskrzelach i wynikającym z tego skurczem oskrzeli. W związku z tym przeprowadzono dwie bronchoskopie z konieczno-

ścią odessania obfitych wydzielin. Po południu wznowiono nieinwazyjną wentylację mechaniczną.



Ojciec Święty przez cały czas pozostawał przytomny, zorientowany i współpracujący. Rokowania pozostają ostrożne.

Oprócz komunikatu Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej wiadomo, że nie zmieniły się wartości wyników badań krwi, które wskazują na brak leukocyto-

zy. Jest to pozytywny wskaźnik, ponieważ pokazuje, że nie ma nowej infekcji, a nagromadzenie wydzieliny jest konsekwencją zapalenia płuc.

Dwa dzisiejsze incydenty zostały spowodowane reakcją oskrzeli, które próbowały usunąć nagromadzoną wydzielinę w celu eliminacji bakterii.

Obraz zdrowotny Papieża pozostaje zatem złożony, a sytuacja otwarta na komplikacje, jak te, które miały miejsce dziś po południu.

Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej poinformowało we wtorek rano, że Papież Franciszek całą noc z poniedziałku na wtorek spał, a rano kontynuował odpoczynek. Za: www.vaticannews.va

DEKRET O HEROICZNOŚCI CNÓT POLSKIEJ MISTYCZKI KUNEGUNDY SIWIEC

Możemy powiedzieć, że dziś Ojciec Święty potwierdził ponadprzeciętne życie Kunegundy Siwiec, prostej kobiety z Podbeskidzia. Osoby, która całym sercem i duszą chciała służyć Panu Bogu – wskazał o. Szczepan Praśkiewicz OCD, postulator procesu beatyfikacyjnego kandydatki na ołtarze. Dziś ogłoszono dekrety w sprawie pięciu kandydatów na ołtarze. Papież podpisał dokumenty w poniedziałek, 24 lutego; w szpitalu przyjął kard. Pietro Parolina oraz abp. Edgara Peña Parre.

Do beatyfikacji Kunegundy Siwiec brakuje nam tylko czy aż zatwierdzenia cudu. Dlatego zachęcam wszystkich do modlitwy o ten cud, za przyczyną się Czcigodnej Służebnicy Bożej” – wskazał o. Szczepan Praśkiewicz, postulator procesu beatyfikacyjnego, od początku zaangażowany w całe postępowanie.

Doświadczyła nadprzyrodzonych przeżyć

O. Szczepan Praśkiewicz w rozmowie z Radiem Watykańskim wskazuje, że Kunegunda Siwiec jako mistyczka nigdy nie chę-

piła się otrzymanym darem, swoimi doświadczeniami. Swoimi przeżyciami dzieliła się jedynie podczas rozmów ze spowiednikiem, który spisał to wszystko. Zostało to upublicznione dopiero po jego śmierci i przedstawieniu sprawy kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, który osobiście przyjeżdżał na wypoczynek w okresie letnim do Sióstr Zmartwychwstańek w Siwcówce, gdzie spoczywa ciało Kunegundy Siwiec.

„Kunegunda nigdy nie chępiła się z tym, że doświadczała nadprzyrodzonych przeżyć i to jest jedno z kryterium autentyczności objawień. Wizjoner nigdy nie powinien chępić się tym, że Pan Bóg wybrał go sobie na interlokutora, na kogoś, komu przekazuje swoją wolę i Kunegunda Siwiec jest tutaj klasycznym przykładem takiego podejścia do nadprzyrodzonych przeżyć” – wskazał.

Autentyczność życia

Kunegunda Siwiec, mimo tego, że była półanalfabatką, to była zaangażowana w proces katechizacji dzieci i młodzieży. Sam proboszcz miejsca wysyłał do niej narzeczonych, aby udzielała im nauk przedmażeńskich. To wszystko przypieczętowała autentycznym życiem: modlitwy, wyrzeczenia, cierpienia. „Przez kilka lat pozostawała w łóżku dotknięta chorobą. Nigdy

się nie skarżyła, ofiarowała swoje cierpienie, za zbawienie bliźnich. Żyła duchowością małej drogi św. Teresy od Dzieciątka Jezus” – dodał o. Praśkiewicz.

Symbioza

O. Czesław Praśkiewicz dodaje, że gdy czyta się jej relacje, spisane przez jej spowiednika – ks. Bartkowskiego, odnosi się wrażenie, że doszło do symbiozy nauk płynących z Dzienniczka św. s. Faustyny oraz Dziejów duszy św. Teresy od Dzieciątka Jezus. „Pan Bóg udzielił jej tego daru, ona tego nie wyczytała, ona tego nie studiowała – wskazał o. Praśkiewicz i dodał – Była otwarta na głos Ducha Świętego, na głos łaski i dlatego osiągnęła tak głęboką zażyłość z Panem Bogiem i praktykowała cnoty w stopniu ponad przeciętnym, heroicznym, co dziś potwierdza sam dekret o heroicznosci cnot”.

Kim była Kundusia?

Służebnica Boża Kunegunda Siwiec urodziła się 28 maja 1876 r. w Stryszawie (koło Suchoj Beskidzkiej) w bardzo pobożnej rodzinie Jana i Wiktorii Siwiec. Była dziesiątym z jedenaściorga ich dzieci. W domu rodzinnym otrzymała chrześcijańskie wychowanie i wyrosła na żywą, wesołą i religijną dziewczynę.

Okolo 1902 r. skończyła kurs katechezy dla ludowych katechetek. Od tej pory pomagała dzieciom, młodzieży i dorosłym przygotować się do sakramentów świętych i przybliżyć się do Boga. W wieku dwudziestu lat złożyła, za zgodą spowiednika, prywatny ślub czystości i w 1923 r. wstąpiła do Trzeciego (dziś

Świeckiego) Zakonu Karmelitów Bosych, przyjmując imię Teresa od Dzieciątka Jezus.



Od 1942 r. ks. Bronisław Bartkowski, kapelan sióstr zmarłych wstąpił i kierownik duchowy Kundusi, rozpoczął notowanie jej nadprzyrodzonych oświeceń, tj. rozmów, jakie prowadziła z Panem Jezusem, z Matką Bożą i ze świętymi.

Jesienią 1948 r. Kunegunda została dotknięta nieuleczalną chorobą gruźlicy kości i do śmierci pozostawała w łóżku. Zmarła w opinii świętości 27 czerwca 1955 r. we wspomnienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Sławę jej świętości szerzy przede wszystkim Świecki Zakon Karmelitański oraz powołane w tym celu Towarzystwo Przyjaciół Kunegundy Siwiec.

Za: www.vaticannews.va

NOWY PRZEŁOŻONY GENERALNY KOMBONIANÓW

21 lutego 2025 został wybrany nowy Przełożony Generalny Misjonarzy Kombonianów – ojciec Luigi Fernando Codianni. Zastąpił on dotychczasowego Przełożonego Generalnego ojca Tesfaye Tadesse Gebresilasie, który złożył rezygnację z tego urzędu po tym jak został mianowany przez Papieża Franciszka biskupem pomocniczym Addis Abeby (Etiopia).

O. Luigi urodził się 13 czerwca 1964 r. w Celenza Valfortore we Włoszech. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1988 r. w

Venegono Superiore, a następnie, w latach 1988-1993, studiował teologię w São Paulo w Brazylii. 15 maja 1993 r. przyjął święcenia kapłańskie w swoim rodzinnym mieście, we włoskiej diecezji Lucera-Troia.



W latach 1993-2001 pracował w prowincji włoskiej, po czym został posłany do

Brazylii. Przebywał tam do roku 2011 posługując także jako przełożony komboniańskiej prowincji północno-wschodniej Brazylii.

Na Kapitułę Generalnej w 2022 r. o. Luigi został wybrany radnym generalnym, przyjmując odpowiedzialność za misjonarzy kombonianów pracujących w Europie, zajmując się również sektorem ekonomicznym i prawnym na poziomie całego Instytutu.

Życzymy o. Luigi wytrwałości, mądrości, entuzjazmu oraz aby Duch Święty umacniał go i prowadził w nowo powierzonej mu służbie.

Za: www.komboniane.pl

WIĘŚCI Z KAPITUŁY GENERALNEJ SALEZJANÓW

Drugi tydzień salezjańskiej kapituły był poświęcony prezentacji stanu Zgromadzenia, poprzez sprawozdanie RM, wikariusza, radnych sektorowych i radnych regionalnych, a także statystyki z ich odpowiednim odczytaniem, zwłaszcza poprzez interpretację tego wszystkiego przez o. Johna Dalpaiaza.

Ta bardzo ważna część kończy się wystąpieniem ks. Stefano, w którym przypomina on delegatom na KG29, że przedstawione raporty o stanie Zgromadzenia są słowem, którym przemawia do nas Bóg i że do nas należy, w osobistym i komisijnym studium, określenie wyzwań i priorytetów na przyszłość. Odpowiedzi wikariusza i radnych sektorowych na pytania przesłane przez kapitulnych, są zawsze ukierunkowane na lepsze

poznanie stanu Zgromadzenia jako całości oraz w jego obszarach i regionach, tworząc coraz większe poczucie przynależności i odpowiedzialności. Przekazywane informacje nie mają na celu zaspokojenia ciekawości, ale uczynienie nas bardziej współodpowiedzialnymi za dziedzictwo Księdza Bosko, które jest dziś w naszych rękach, abyśmy mogli wiernie przekazać je następnym pokoleniom. Możemy sobie wyobrazić znaczenie tej pracy, której wynik praktycznie staje się programem dla Przełożonego Generalnego na następne sześć lat.

Z tego punktu widzenia praca w komisjach była bardzo owocna, a przede wszystkim pomogła stworzyć komunę i zachęciła do uczestnictwa, a wszystko to z myślą o misji. I tak, niemal naturalnie, weszliśmy w ducha i metodologię synodalną. W tym momencie jasne jest, że CG29 będzie punktem zwrotnym w Zgromadzeniu, które staje się coraz bardziej wielokulturowe

i potrzebuje przejścia od inkulturacji charyzmatu we wszystkich kulturach do międzykulturowości, co oznacza jedność Zgromadzenia złożoną z różnorodności wyrazów tego samego charyzmatu, co jest bardzo dużym wyzwaniem, niełatwym, ale decydującym dla przyszłości Zgromadzenia. Znajdujemy się w nowej konfiguracji życia konsekrowanego, także w naszym Zgromadzeniu, na co wskazuje różna skala powołań, kultura nowych pokoleń zakonników, także naszych salezjanów, zmiana akcentu z zarządzania dziełami na misję wychowawczą, ewangelizacyjną i nowy podmiot duszpasterski utworzony przez salezjanów i świeckich dzielących nie tylko pracą, ale także charyzmat, ducha i misję. Mamy nadzieję, że realizacja programu pracy będzie towarzyszyć poważne potraktowanie tej zmiany, która dotyka tematu jedności i decentralizacji, w taki sposób, aby doskonała inkulturacja charyzmatu w różnych kulturach stała się ubogaceniem dla całego charyzmatu salezjańskiego. Duch Święty jest źródłem różnorodności, jest twórcą harmonii. Pozwólmij się Mu zamieszkać i prowadzić.



Niech Maryja, Znawczyni Ducha Świętego, uczy nas fundamentalnych postaw: słuchania – uległości – współpracy.

Więcej na: www.salezjanie.waw.pl

WARSZAWSKY PALLOTYNI TWORZĄ W KOLUMBII HOSPICIJUM

21 lutego br., Rada Prowincjalna obradująca zdalnie ze Współbraćmi w Warszawie, powołała do istnienia w Delegaturze pod wezwaniem św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Kolumbii Hospicjum Dziecięce i Prenatalne im. Świętych Jana Pawła II i Carlo Acutisa z siedzibą w Bello w Domu św. Jana Pawła II.

Decyzja o powołaniu do istnienia w Bello/Medellin Hospicjum została po-

przedzona szeregiem prac przygotowawczych i organizacyjnych, prowadzonych przez Współbraci z Delegatury (zgromadzonymi wokół tej idei lekarzami, pielęgniarkami, wolontariuszami).



Zwieńczeniem tychże prac było sympozjum przybliżające zasadnicze idee posługi hospicyjnej. Gośćmi z Polski byli m.in.: dr Katarzyna Żak-Jasińska z Gdyni, ks. Mirosław Mejzner, ze Szkocji ks. Piotr Krakowiak oraz miejscowi lekarze, psycholodzy i członkowie ZAK.

Wśród gości byli również ks. Prowincjał Waldemar Pawlik oraz członkowie Zarządu Prowincjalnego ks. Mariusz Małkiewicz oraz ks. Łukasz Gąsiorowski.

Za: www.pallotyni.pl

KAPITUŁA CHRYSZTUSOWCÓW W ANGLII

W celu pielęgnowania jedności i współodpowiedzialności za życie Zgromadzenia i realizacji powołania każdego chrystusowca (UTChr 136), w dniach od 24 do 26 lutego 2025 r. w Domu Prowincjalnym w Manchester odbyła się XII Kapituła Prowincji pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Obradom przewodniczył ks. Wojciech Roździeński SChr, przełożony prowincji, który wraz z pozostałymi delegatami: ks. Stanisławem Hajkowskim SChr, wiceprowincjałem, ks. Arturem Stelmachem SChr, ekonomem prowincji, ks. Sławomirem Strycharskim SChr, ks. Krzysztofem Kościółkiem SChr, ks. Karolem M. Rogasikiem SChr oraz ks. Krzysztofem Wąchałą SChr, delegatem Przełożonego Genrealnego w oparciu o post-kapitulny dokument „Tożsamość chrystusowca”

podjął refleksję nad wyzwaniami, jakie w obecnym czasie stają przed naszą rodziną zakonną na Wyspach Brytyjskich. ks. Krzysztof Wąchała SChr

Za: www.chrystusowcy.pl



Zapowiedzi wydarzeń

BERNARDYNI ZAPRASZAJĄ NA FESTIWAL KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DO LEŻAJSKA

Serdecznie zapraszamy na X edycję Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Od-

kryj życie z pasją” Leżajsk 2025. Festiwal rozpoczął się 1 marca br. we franciszkańskim ośrodku kultury w Leżajsku i potrwa do 28 kwietnia br.

Festiwal to czas spotkania z inspirującymi ludźmi i zaczerpnięcia pasji do życia duchowością chrześcijańską. Każ-

de wystąpienie, koncert czy warsztaty to wyjątkowa okazja do pogłębienia swojego spojrzenia na Boga oraz dzielenia się swoją wiarą i wartościami z niej wypływającymi.

W czasie tegorocznej edycji nie zabraknie wyjątkowych gości. Są nimi m.in.:

Jan Pospieszalski, ELENI, zespół TGD, Lidia Jazgar, zespół Perfugium, Monika Przybysz, Monika Hoffman-Piszora, ks. Marek Studenski, o. Tomasz Gałuszka, ks. Teodor Sawielewicz. Festiwal jest okazją do udziału w warsztatach muzycznych, ikonograficznych i kaligraficznych. Nie zabraknie też przedstawień teatralnych dla najmłodszych.



Zapraszamy na wszystkie punkty tego festiwalu. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął nasz Prowincjał, o. Egidiusz Włodarczyk.

Bilety do nabycia przez portal kupbilecik.pl lub w kawiarni Fok Café w Leżajsku (codziennie w godz. 16.00 – 20.00). Szczegóły na facebook'u Franciszkańskiego Ośrodka Kultury.

Za: www.bernardyni.pl

„SYMFONIA MIŁOSIERDZIA” NA ROCZNICE ZWIĄZANE ZE ŚWIĘTEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

W tym roku wypada 25. rocznica kanonizacji św. Faustyny, apostołki Miłosierdzia i 20. rocznica przejścia do nieba św. Jana Pawła II, który przed 25. laty ustanowił Święto Miłosierdzia Bożego. Z tej okazji przygotowano specjalny utwór „Symfonia Miłosierdzia”, którego premiera będzie mieć miejsce podczas uroczystego czuwania 26 kwietnia na placu między krakowskimi Sanktuarium św. Jana Pawła II, a Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Światowe Czuwanie przed Świętem Miłosierdzia Bożego jest zaplanowane

na wieczór 26 kwietnia br. Przygotowania zaczęły się już w 2022 r.

– Świat jest umęczony w ostatnich latach tyłoma wojnami. Dlatego wsłuchując się w słowa Jezusa, skierowane do polskiej apostołki Bożego Miłosierdzia o tym, że „nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopóki nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Mojego”, chcemy, podobnie jak Mojżesz, wznosić ręce do Pana i prosić o dar pokoju dla ludzkości. Jednocześnie pragniemy słowami św. Faustyny wyśpiewać pieśń wdzięczności i radości za dar Bożego Miłosierdzia – tłumaczy Jan Mrowca, organizator i producent wydarzenia.

Utwór muzyczny, który jest kompilacją muzyki klasycznej, filmowej i etnicznej, będzie miał swoje prawykonanie właśnie podczas wspomnianego czuwania, składa się ze słów pochodzących z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny, zwłaszcza hymny, wiersze czy małe formy poetyckie, a muzykę do niego skomponował Bartek Gliniak. Choć na początku miał to być pojedynczy utwór o miłości miłosiernej, z biegiem czasu rozbudowano go aż do ponad 20 pieśni.

– To dzieło na orkiestrę symfoniczną, chóry, solistów i lektora, które zostanie wykonane w szesnastu językach, w tym ukraińskim, włoskim, łacińskim, swahili, chińskim czy hebrajskim. Wszystko po to, aby przesłanie o miłosiernej miłości dotarło do mieszkańców całego świata. Usłyszymy m.in. „Praise be to you o Lord”, „Misericordias Domini ub aeternum cantabo”, „Utukuzwe, ee Mungu wetu mwene rehema” czy „Jezu ukrzyżowany” – mówi Anna Wierzchowska-Woźniak, szef biura prasowego wydarzenia.

Centralnym miejscem czuwania będzie wielki plac „Białe Morza” w Krakowie, znajdujący się między Sanktuarium św. Jana Pawła II a Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Udział innych części świata w tym wydarzeniu zapewni, dzięki łączeniu poprzez telewizję i internet, most łączący: Kraków z Polski, Rzym w Watykanie, Kiabakari w Tanzanii, São Paulo w Brazylii, Stockbridge w USA, El Salvador na Filipinach i Keysborough w Australii.



– W każdym z tych miejsc zostanie odmówiona jedna część Koronki do Bożego Miłosierdzia. Będą świadectwa o działaniu miłosiernej Miłości w świecie. Mamy zapewnienie kustoszy sanktuariów, że w miejscach związanych z Bożym Miłosierdziem na poszczególnych kontynentach będzie zgromadzonych około 50 tys. osób – informuje Anna Wierzchowska-Woźniak.

Organizatorzy wyślą specjalne zaproszenia do parafii i wspólnot oraz udostępnią transmisję telewizyjną i internetową tych, którzy nie będą mogli uczestniczyć w czuwaniu osobiście. – Z przekazem miłosierdzia planujemy dotrzeć do ponad połowy miliarda ludzi. Zapraszamy do wspólnego świadectwa wiary wszystkich, a także czynnego udziału w tej uroczystości artystów świata kultury – zachęca Jan Mrowca

Za: www.ekai.pl

Witryna Tygodnia

ŚW. ALFONS LIGUORI – ABY BARDZIEJ POKOCHAĆ CHRYSYUSA

Wydawnictwo Redemptorystów Homo Dei prezentuje nową książkę „Aby bardziej pokochać Chrystusa” autorstwa św. Alfonsa Liguori, dzieło znane również pod tytułem „Prawdziwa oblubienica Chrystusa” – medytacje o dążeniu do świętości, dla wszystkich – osób zakonnych, świeckich i duchownych.

Św. Alfons doskonale znał środowisko zakonne, spowiadał siostry, sprawował posługę kierownictwa duchowego, był

życzliwym dobrodziejem i przyjacielem kilku klasztorów żeńskich. Jako człowiek duchowy wiedział też, co powinno charakteryzować „prawdziwą oblubienicę Jezusa Chrystusa”, czyli po prostu świętą mniszkę.

Nie napisał jednak tego ascetycznego dzieła tylko dla zakonnicy. Adresatami byli również zakonnicy i świeccy, ponieważ objaśnia w nim uniwersalne cnoty chrześcijańskie i pokazuje, jak dążyć do

świętości. Równie cenne są modlitwy przeplatane aktami pobożnych uczuć, w charakterystyczny dla Doktora Najgorliwszego sposób wyrażające wielką miłość i oddanie Temu, który pierwszy nas umiłował.

Spis treści

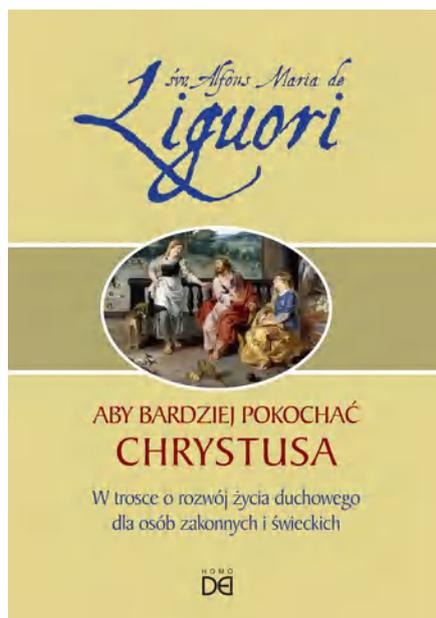
Wstęp, s. Ewa Klaczak OSsR

PRAWDZIWA OBLUBIENICA

CHRYSYUSA – Słowo wstępne św.

Alfonsa

ROZDZIAŁ I – Jak wzniosły jest stan dziewic Bogu poświęconych
 ROZDZIAŁ II – O wielkiej łasce powołania zakonnego
 ROZDZIAŁ III – O zupełnym oddaniu się Bogu
 ROZDZIAŁ IV – O pragnieniu doskonałości
 ROZDZIAŁ V – O oziębłości w zakonie
 ROZDZIAŁ VI – O umartwieniu wewnętrznym, czyli o zaparciu się siebie
 ROZDZIAŁ VII – O posłuszeństwie
 ROZDZIAŁ VIII – O umartwieniu zewnętrznym
 ROZDZIAŁ IX – O ubóstwie zakonnym
 ROZDZIAŁ X – O oderwaniu się od krewnych i innych osób
 ROZDZIAŁ XI – O świętej pokorze
 ROZDZIAŁ XII – O miłości bliźniego



ROZDZIAŁ XIII – O cierpliwości
 ROZDZIAŁ XIV – O zgodzaniu się z wolą Bożą
 ROZDZIAŁ XV – O rozmyślaniu
 ROZDZIAŁ XVI – O milczeniu, samotności i obecności Bożej
 Rozdział XVII – O czytaniu duchowym
 ROZDZIAŁ XVIII – O przystępowaniu do sakramentów świętych
 ROZDZIAŁ XIX – O dobrej intencji
 ROZDZIAŁ XX – O modlitwie
 ROZDZIAŁ XXI – O nabożeństwie do Matki Najświętszej
 ROZDZIAŁ XXII – O umiłowaniu Pana Jezusa
 ROZDZIAŁ XXIII – Szczegółowe wskazówki dla zakonnic piastujących urzędy klasztorne
 ROZDZIAŁ XXIV – Jak życie swe w zakonie powinna urządzić zakonnica, która chce się uświęcić

Za: www.redemptor.pl

Świat jest Boski



Innsbruck - Austria

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ANTONI CIUŁA MS (1933 – 2025)

Z wiarą i nadzieją na spotkanie w domu Ojca, informujemy, iż w piątek 28 lutego 2025 roku w Jaśle odszedł od nas ks. Antoni Ciuła MS, jeden z seniorów naszej prowincji. Był wiernym swojemu powołaniu gorliwym zakonikiem oraz kapłanem.

Nasz współbrat urodził się 21 grudnia 1933 roku w Wampierzowie. Został ochrzczony 26 grudnia tego samego roku w kościele parafialnym pw. św. Franciszka z Asyżu w Wadowicach Dolnych. W latach 1949–1952 jako uczeń tajnego Małego Seminarium Zgromadzenia Księża Misjonarzy Saletyńców w Rzeszowie pobierał naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie. Po bezprawnym rozwiązaniu przez władze PRL w lipcu 1952 roku niższego seminarium został po X klasie przyjęty do naszego Zgromadzenia w charakterze postulanta. Egzamin dojrzałości w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie mógł złożyć dopiero w maju 1960 roku.

8 września 1952 roku rozpoczął nowicjat pod kierunkiem mistrza ks. Stanisława Zawiszy MS. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1953 roku w Dębowcu wobec asystenta prowincjalnego ks. Stanisława Zawiszy MS, profesję wieczystą zaś 8 września 1956 roku w Łętowie na ręce ks. prowincjała Bronisław Młynarskiego MS. 14 czerwca 1958 roku w Krakowie w bazylice oo. Paulinów na Skalce został wyświęcony na diakona przez biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej Karola Pękałę. Święceń prezbiteratu udzielił mu 11 maja 1959 roku w katedrze na Wawelu biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Karol Wojtyła. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w 1959 roku w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Prowincji Polskiej OO. Dominikanów w Krakowie. W roku akademickim 1959/60 uczęszczał na wykłady w Studium Pastoralnym prowadzonym w Kolegium

Teologicznym OO. Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie. W roku akademickim 1960/61 studiował mariologię na Wydziale Teologicznym KUL i był prefektem klerykatu saletyńskiego w Lublinie.



Ks. Antoni Ciuła w latach 1961–1963 był wikariuszem i katechetą w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance. Przez następny rok był wikariuszem i katechetą w Rzeszowie. W latach 1964–1965 pełnił funkcję socjusza nowicjatu w Dębowcu. Następnie w latach 1965–1966 posługiwał jako wikariusz i katecheta w Elblągu. Przez kolejny rok, również jako wikariusz i katecheta, pracował w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Kobylance. W latach 1967–1971 posługiwał jako wikariusz i katecheta w Gdańsku-Sobieszewie. W 1971 roku władze prowincji powierzyły mu urzędy dyrektora rezydencji oraz proboszcza w Kuźnicy Czarnkowskiej. Po dwóch latach posługi został mianowany wikariuszem i katechetą w Trzciance. W latach 1978–1979 pełnił obowiązki dyrektora rezydencji, ekonoma oraz administratora parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Warszawie. Następnie w latach 1979–1982 był superiorzem i ekonomem w Rzeszowie. W latach 1982–1985 pełnił funkcje ojca duchownego i ekonoma w domu zakonnym w Krakowie przy ul. Wiślniej. W tym samym domu, w latach 1985–1988, sprawował urzędy superiora i rektora

kościółka pw. św. Norberta. Kolejną jego placówką był klasztor w Dębowcu, gdzie w latach 1988–1989 był najpierw socjuszem nowicjatu, a następnie w latach 1989–1997 dyrektorem Kancelarii Apostolskiej. Przez następny rok pomagał w duszpasterstwie w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Łętowie. W latach 1998–2004 posługiwał w Kancelarii Apostolskiej w Dębowcu. Następnie w latach 2004–2006 pełnił funkcję dyrektora Referatu Misji Zagranicznych w Mysłowicach. W 2006 roku powrócił do klasztoru w Dębowcu. Będąc jednym z seniorów wspólnoty zakonnej, pomagał w duszpasterstwie w sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej oraz posługiwał w Kancelarii Apostolskiej. Zmarł w szpitalu w Jaśle w 92 roku życia, 72 roku profesji zakonnej i 66 roku kapłaństwa.

Ks. Antoni Ciuła MS był dobrym i życzliwym człowiekiem, cenionym przez współbraci. Był przykładnym i dyspozycyjnym zakonikiem oraz kapłanem, mocno zaangażowanym w życie i posługę prowincji. Nawet w podeszłym wieku chętnie w okresie Wielkiego Postu wyjeżdżał na Białoruś, by pomóc pracującym tam saletynom.

Uroczystości pogrzebowe naszego współbrata odbędą się w Dębowcu. Eucharystia żałobna przy trumnie z ciałem zmarłego (eksporta) rozpocznie się w poniedziałek 3 marca o godzinie 18.00 w bazylice NMP z La Salette. We wtorek 4 marca o godz. 12.00 w bazylice zostanie odmówiony różaniec. Msza św. pogrzebowa odbędzie się o godz. 12.30. Ciało śp. ks. Antoniego Ciuły MS zostanie złożone w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym w Dębowcu.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen. ks. Grzegorz Zembroń MS

ŚP. O. BENIGNUS DEPTUŁA OCist (1944 – 2025)

W niedzielę, 16 lutego 2025 r., w godzinach porannych, w 81. roku życia, w 63. roku profesji zakonnej i w 55. roku kapłaństwa, zmarł nasz współbrat o. Benignus Deptuła OCist.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele Matki Bożej Częstochowskiej (os. Szklane Domy 7), w czwartek, 20 lutego.

O. Benignus Deptuła ur. 6 listopada 1944 w Jednorozcu, w rodzinie rolniczej jako syn Władysława i Leokadii z Mackiewiczów. Pochodził z wielodzietnej rodziny, miał 6 braci i 3 siostry (jeden

brat bardzo młodo zmarł). Uczęszczał do Technikum Rolniczego, z którego zrezygnował po roku, kiedy to (jak sam twierdził) wymodlił sobie powołanie. Wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Płocku, choć czuł w sercu powołanie bardziej do życia monastycznego niż jedynie do duchowieństwa. Już po skończeniu 8 klasy usiłował wstąpić do zakonu. Opinia z Seminarium była nienaganna.

Pierwszym wyborem był klasztor franciszkanów w Niepokalanowie, jednak otrzymał informację o tym, że nie przyjmują oni w ogóle kandydatów. Rok później zdecydował się poprosić o przyjęcie do kamedułów, lecz tym razem nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

W roku 1960 odwiedził klasztor cysterski w Mogile i dowiedział się, że interpretacja Reguły św. Benedykta jest tu dość surowa. Zdecydował się spróbować wstąpić. Prośbę o przyjęcie pisał do Mogiły dwukrotnie. W 1962 roku prosił opata o przyjęcie do cystersów jako brata konwersa, chciał realizować powołanie w pracy w gospodarstwie, w której miał doświadczenie.

Jego życiu monastycznemu towarzyszyły słowa św. Dominika Savio: jeśli nie będę świętym, będę niczym.

Declaratio ante Professionem Votum Temporalium – 7.10.1962

Suprascriptam professionem: 7.10.1966

Prośba o dopuszczenie do ślubów wieczystych zakonnych: 10.11.1966. Miały one miejsce 21.11.1966 na ręce opata

Augustyna Ciesielskiego

Litterae Dimissoriae: 13.12.1969

Ze wspomnień o. Pawła Mynarza OCist o o. Benignusie:

Na jego osobowość składały się dwie pozornie przeciwne cechy charakteru. Jedną to skłonność do kontemplacji,

modlitwy, medytacji. Lubił modlitwę. Jakże często można było go zastać w kapicy przed Najświętszym Sakramentem. Unikał kontaktów towarzyskich, ale za to miał liczne kontakty duszpasterskie. Jeździł z wiernymi na nocne adoracje do Matki Bożej Jasnogórskiej.



Organizował pielgrzymki do różnych sanktuariów. Raz z o. Antonim i o. Czesławem przeszedł pieszo od granicy austriackiej do samego Rzymu. Wszystkie jego wyjazdy miały charakter pielgrzymek. To była pierwsza cecha jego charakteru: zamiłowanie od modlitwy i kontemplacji. Drugą zaś cechą jego osobowości duchowej była aktywność duszpasterska. Rzadko się zdarza wśród ludzi, aby te dwie cechy zgodnie współpracowały. U niego występowały harmonijnie. Jego zewnętrzna działalność duszpasterska wynikała z ducha modlitwy i zjednoczenia z Bogiem, dlatego była tak owocna (...). Kolejną jego troską duszpasterską wynikającą z kultu Cudownego Pana Jezusa (Mogiłskiego

– przyp. red.) były pierwsze piątki miesiąca. To o. Benignus wprowadził je na taką skalę, z całonocną adoracją. Rozpropagował je szeroko, tak, że na pierwsze piątki miesiąca przybywali do naszego Sanktuarium pielgrzymi autokarami z odległych miejscowości, nawet ze Spisza czy Nowego Targu. Jego zasługą jest też zorganizowanie pieszej pielgrzymki nowohuckiej na Jasną Górę, jeszcze za czasów komunistycznych, na kilka lat przed oficjalną pieszą pielgrzymką krakowską na Jasną Górę (...).

Sprawował też funkcje w pionie klasztornym i tak: był wychowawcą nowicjuszy i kleryków, ekonomem opactwa mogińskiego oraz spełniał opiekę nad ogrodem klasztornym, zresztą lubił pracę fizyczną w ogrodzie (...).

W kościele św. Bartłomieja (w Mogile – przyp. red.) znajduje się obraz Matki Bożej Bolesnej. Mało kto wie, że został on ufundowany przez o. Benignusa z datków, które otrzymał z okazji swej Mszy św. Prymicyjnej (...). W czasie wizytacji parafii przeprowadzanej przez ks. bp. A. Małysiaka (1988) o. Benignus założył Koło Przyjaciół Radia Maryja (...). Do kronik przejdzie wkład o. Benignusa w fundację pięknej, spiżowej Drogi Krzyżowej w ogrodzie klasztornym w Mogile. Wierni widząc jego ofiarną i bezinteresowną pracę duszpasterską chętnie wspierali go ofiarami pieniężnymi, które o. Benignus w całości przeznaczał na zapowiadzaną inicjatywę duszpasterską. Kończąc pokrótce przegląd dziedzictwa o. Benignusa trzeba jeszcze raz mocno podkreślić jego skromną osobowość. Podejmował z powodzeniem wiele inicjatyw duszpasterskich, ale nigdy nie liczył na pochwały czy odznaczenia, wprost przeciwnie, jak tylko mógł, unikał ich i to skutecznie". *Sekretariat Opactwa Cystersów w Mogile*

ŚP. KS. TADEUSZ PATER SDB (1933 – 2025)

Ksiądz Tadeusz Pater salezjanin, duszpasterz Rodzin Kresowian, Katyńskich i Sybiraków.

Syn Józefa Pater i Marii z domu Pater urodzony: 13.05.1933 roku w miejscowości Rumno, w powiecie rudeckim, położonym w dawnym województwie lwowskim, przed II wojną światową do diecezji przemyskiej. Jako 11-letnie dziecko był świadkiem ogromnej tragedii, kiedy w nocy z 2 na 3 czerwca 1944 roku w pierwszy piątek miesiąca, ukraiń-

scy nacjonaści z UPA wymordowali kilkudziesięciu mieszkających tam Polaków. Młodemu Tadeuszowi, zamordowali 5 osób z najbliższej rodziny. Wiek została spalona, a rodzina ewakuowała się na ziemię odzyskane do miejscowości Goszcz koło Twardogóry. Tam też, uczęszczał do szkoły powszechnej. Wychowany w duchu chrześcijańskim w bardzo religijnej rodzinie, czując w sercu głos powołania kapłańskiego, w 1950 roku rozpoczął nowicjat w Kopcu koło Częstochowy w Zgromadzeniu

Salezjańskim. W 1951 złożył pierwszą profesję zakonną. Ślub: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

W latach 1951-1953 studiował filozofię w Wyższym Salezjańskim Seminarium Duchownym w Krakowie, a w latach 1953-1956 odbył praktykę pedagogiczną w Marszałkach i Miłoradzicach. W 1956 roku rozpoczął studia teologiczne w Oświęcimiu. Święcenia Diakonu otrzymał w marcu w 1960 roku z rąk księdza Kardynała Karola Wojtyły –

późniejszego papieża Jana Pawła II, a 24 maja tego samego roku w uroczystość Matki Bożej Wspomożenian Wiernych, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księdza arcybiskupa Antoniego Baraniaka salezjanina.

Przełożeni Zgromadzenia doceniając zdolności księdza Tadeusza w zakresie wiedzy matematyczno-fizycznej, w zdobnictwie, rysunku, plastyce i muzyce po święceniach kapłańskich umożliwili ks. Tadeuszowi podjęcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Po zakończeniu nauki zostaje ponownie skierowany do nowicjatu w Kopcu w charakterze kierownika studiów. W 1966 roku podjął pracę w salezjańskiej szkole w Oświęcimiu. Ucząc matematyki, fizyki, rysunku technicznego i prowadzi szkolną orkiestrę. W 1970 roku wyjechał do Wrocławia, gdzie uczył katechezy i prowadzi duszpasterstwo akademickie MOST. W 1975 roku przyjechał do Przemyśla i podjął pracę katechetyczną, prowadził Liturgiczną Służbę Ołtarza oraz przyczynił się do utworzenia młodzieżowej orkiestry dętej przy kościele salezjanów w Przemyślu. W latach 1981 – 1987 był proboszczem i dyrektorem wspólnoty w Lublinie. Tam rozpoczął prace remontowe domu zakonnego i odzyskanych pomieszczeń. Sam kreślił projekty pomieszczeń parafialnych i zakonnych. Od 1987 do 1991 roku pełnił funkcję dyrektora wspólnoty i proboszcza w Krakowie przy ulicy Konfederackiej. W 1991 roku ponownie wraca do Przemyśla, podejmując pracę katechetyczną, opiekuje się grupami młodzieżowymi oraz pełni posługę spowiednika w Domu Prowincjalnym Sióstr Felicjanek. Od 1993 roku objął opiekę duchową dzieci i młodzież ze świetlicy „Wzrastanie” w Przemyślu oraz dzieci z Domu Dziecka w Łopuszce Małej, jak również czynił starania o upamiętnienie 50 rocznicy martyrologii Polaków w Rumnie.

Mimo wielu trudności z uzyskaniem stosownych zezwoleń doprowadził do uporządkowania polskiego cmentarza w Rumnie, na którym we wspólnej mogile spoczywają pomordowani Polacy. 17 września 1994 roku, w 50 rocznicę martyrologii, odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie, „Pomnika-Krzyża” oraz cmentarza, przy licznych udziałach wysiedlonych Polaków z Rumna

i okolic, a także z udziałem mieszkańców, Ukraińców oraz ich duszpasterzy obu cerkwi.

Z inicjatywy i przy wsparciu Księdza Tadeusza martyrologia Polaków w Rumnie została upamiętniona tablicami memorialnymi, wewnątrz kościołów: w Twardogórze, Goszczu i Mysłakowicach, miejscowościach, gdzie obecnie mieszkają wysiedleni Polacy z Rumna.



W 2004 roku staraniem Księdza Tadeusza w murze Klasztoru Benedyktynki w Przemyślu został wykonany i poświęcony, „Pomnika-Krzyża” z nazwiskami pomordowanych w Rumnie. Pod Krzyżem umieszczono „Urny” z ziemią pobraną z cmentarza w Rumnie oraz z miejsc zbrodni i zagłady Polaków bestialsko zamordowanych przez UPA w Berezowicy Małej, wsi Huty Pieniackiej oraz z cmentarzy w Ihrowicy, Podolskiej Płotycy i Szlachcińców.

Ksiądz Tadeusz jako duszpasterz Rodzin Kresowych, Sybiraków i Katyńskich aktywnie uczestniczył w uroczystościach patriotycznych, głosząc homilie i referaty między innymi na:

- IV Światowym Zjeździe Kresowian w Przemyślu,
- II Festiwalu Kultury Polskiej we Lwowie,
- V Światowym Zjeździe Kresowian, Przemyśl i Jasnej Górze,
- Sympozjum Dni Polskie „Blżej siebie” w Rumunii i wielu innych.

Jako duszpasterz Rodzin Kresowych uczestniczył w uroczystościach organizowanych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Był obecny przy otwarciu Cmentarza Orląt Lwowskich, 24 czerwca 2005 roku, odsłonięciu i poświęceniu Pomnika w Hucie Pieniackiej 2005 roku oraz Polskich Cmentarzy Wojennych w Berezowicy Małej, Płotycy, Ihrowicy i w Szlachcińcach 2008 roku.

28 lutego 2009 roku brał udział w uroczystościach upamiętniających 65 rocznicę, Zagłady Huty Pieniackiej, w której uczestniczyli prezydenci Polski i Ukrainy.

Ksiądz Tadeusz był autorem licznych artykułów do czasopisma: „Polonus”, Polonii Rumuńskiej oraz książek: „Oczyrna i sercem”, „Listy o Kresach Południowo Wschodnich”. „Księga Rodzin Polskich – w latach 1910 do 1945 roku”.

Ks. Tadeusz Pater za swoją działalność został odznaczony:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Dudę,
Oznaką Honorową Obrońca Kresów Wschodnich II RP, nadaną przez Radę Główną Niezależnego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich,
Srebrnym i złotym medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej – nadany przez Radę Ochrony Walk i Męczeństwa w Warszawie,
Oznaką Strzelecką nadaną przez Związek Strzelecki „Strzelec”,
Oznaką Honorowego Sybiraka,
otrzymał nagrodę „Świadek Historii” – nadaną przez Instytut Pamięci Narodowej w uznaniu szczególnych zasług w Upamiętnianiu Historii Narodu Polskiego.

18 stycznia 2025 roku, w szpitalu, pod wezwaniem świętego Ojca Pio w Przemyślu o godz. 19.15, w 92 roku życia, 74 roku ślubów zakonnych i 65 roku kapłaństwa ks. Tadeusz Pater zakończył swoją ziemską pielgrzymkę. Odszedł – jak wierzymy do ogrodów salezjańskich na spotkanie z Chrystusem dobrym Pasterzem, jego Matką Wspomożycielką Wiernych i opiekunem św. Józefem, których kochał i Ksiądz Bosko którego naśladował. ks. Wiesław Wilkosz SDB
Za: www.sdb.org.pl